

RUMSKIE NOWINY

GRUDZIEŃ 2020 nr 12 (289) ISSN 1897-3620



bezpłatny biuletyn
informacyjny
Urzędu Miasta Rumi

WESOŁYCH ŚWIĄT!



RUMIA WYRÓŻNIONA PRZEZ
MINISTERSTWO KLIMATU
str. 8-9

PRZEGLĄD MIEJSKICH
INWESTYCJI
str. 14-15

PODSUMOWANIE ROKU – WYWIAD
Z BURMISTRZEM MICHAŁEM PASIECZNYM
str. 16



**KONIEC Z CHLEBEM –
RUMSKIE KACZKI ZMIENIAJĄ DIETĘ**
str. 12

SPIS TREŚCI

WYDARZENIA

- 3 Wydarzyło się w skrócie
- 4-5 Rumia świętowała 102. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę
- 5 Zaśpiewali hymn najlepiej w województwie

SAMORZĄD

- 8-9 Rumia wyróżniona przez Ministerstwo Klimatu
- 11 Samorządy chcą budować drogi w formule PPP
- 16-17 Podsumowanie roku – wywiad z burmistrzem Michałem Pasiecznym
- 22 Rzucili koło ratunkowe lokalnym przedsiębiorcom

KULTURA

- 18 Uczniowie otrzymali stypendia artystyczne
- 20 Covidowe święta na Kaszubach
- 21 Z wizytą w Miejskim Domu Kultury
- 21 Nie czytaj dobrej literatury, czytaj najlepszą – recenzja ze Stacji Kultury

INWESTYCJE

- 13 Estetyzacji miasta ciąg dalszy
- 14-15 Zestawienie miejskich inwestycji 2020

HISTORIA

- 25 Świadkowie historii – ksiądz Henryk Skorowski
- 26-27 Starożytna osada na Górze Markowca
- 27 W pamięci rumian

OGŁOSZENIA

- 24 Co słycać w dolinie Redy i Chylonki
- 28 Mobilna wigilia dla osób samotnych

RUMIANIE Z PASJĄ

- 23 Rodzina w mieście Rumia
- 24 Przepyszny przepis – cytrynowo-czekoladowy keks babci

SPRAWY SPOŁECZNE

- 6-7 Dbają o bezpieczeństwo mieszkańców już od 30 lat
- 10-11 Pora wymienić stary piec. Miasto pomoże zdobyć dofinansowanie
- 12 Koniec z chlebem – rumskie kaczki zmieniają dietę
- 13 Rumianin zasadził w parku drzewa, by uczcić narodziny wnuków
- 17 Szyli i dystrybuowali maseczki, teraz zostali nagrodzeni
- 18-19 Propagowali Światowy Dzień Adopcji
- 19 Władze miasta dziękowały pracownikom socjalnym



Rzucili koło ratunkowe lokalnym przedsiębiorcom



Szyli i dystrybuowali maseczki, teraz zostali nagrodzeni

Wydarzyło się w skrócie

19 listopada

Pokazali twórczość Bronisława Melzera

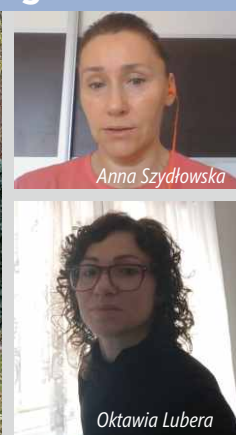


Miejski Dom Kultury w Rumi zaprosił mieszkańców na kolejny wernisaż wystawy malarstwa. Tym razem swoją twórczość zaprezentował Bronisław Melzer, którego prace przedstawiają piękno Kaszub. O wystawie pt. „Okolice” rozmawiała z artystą dyrektorka jednostki Agnieszka Skawińska. Wirtualny wernisaż został wzbogacony o występ działającego przy MDK-u zespołu wokalnego Muzaika.

21 listopada

Znamy zwycięzców „Wierszogadania 2020”

Podsumowano kolejną edycję projektu „Wierszogadanie”. Tegoroczny konkurs miłośników słowa pisanego i mówionego nieco różnił się od poprzednich. Sytuacja związana z pandemią koronawirusa przeniosła projekt do internetu. Zarówno casting, jak i warsztaty odbyły się w formie zdalnej. Do etapu finałowego zakwalifikowano 10 osób, z czego 8 wzięło udział w nagraniu spektaklu podsumowującego projekt, który również został przygotowany z zachowaniem reżimu sanitarnego. Pierwsze miejsce w konkursie zajęła Wiktoria Reglińska, drugie Oktawia Lubera, podium zamknęła Anna Szydłowska.



Wiktoria Reglińska

Oktawia Lubera

20-22 listopada

Gimnastyczki zawładnęły MOSiR-em



W Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Rumi odbyły się indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski juniorek w gimnastyce artystycznej. Do rywalizacji przystąpiło ponad 100 zawodniczek reprezentujących 20 klubów z całej Polski. Najlepsze okazały się gimnastyczki z Krakowa, Wrocławia i Warszawy – zarówno podczas występów z piłką, jak i maczugą, wstążką czy skakanką. Z uwagi na sytuację epidemiczną turniej odbył się bez udziału publiczności.

25 listopada

Powiedzieli głośne „nie” przemocy

Ruszyła międzynarodowa kampania „16 Dni Akcji Przeciw Przemocy ze względu na Płeć”, której celem jest eliminacja patologicznych zachowań występujących w różnych formach. Symbolem sprzeciwu wobec jakiegokolwiek agresji jest biała wstążka. Problem przemocy wobec kobiet występuje także w Rumi, gdzie tylko w 2019 roku ponad 80% prowadzonych w ramach „Niebieskiej Karty” procedur, wszczynanych łącznie 117 razy, dotyczyło właśnie takich patologicznych zachowań. Dlatego też samorządowcy oraz pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rumi włączyli się w kampanię, która potrwa do 10 grudnia.





RUMIA ŚWIĘTOWAŁA 102. ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ POLSKĘ

Ze względu na sytuację epidemiczną tegoroczne obchody Narodowego Święta Niepodległości zostały w Rumii ograniczone do symbolicznych uroczystości patriotycznych. Na jednym z rond stanął również 18-metrowy maszt flagowy, a Miejski Dom Kultury zaprezentował okazjonalny spektakl.

Obostrzenia związane z pandemią koronawirusa uniemożliwiły urzędowi miasta organizację corocznej parady niepodległościowej, rodzinnego festynu militarnego czy koncertu pieśni patriotycznych. Zamiast tego odbyły się symboliczne uroczystości – m.in. złożenie kwiatów pod pomnikiem Józefa Wybickiego i Hieronima Derdowskiego, w którym uczestniczyli: burmistrz Michał Pasieczny, wiceburmistrz Ariel Sinicki, przewodniczący rady miejskiej Krzysztof Woźniak, wiceprzewodnicząca rady Maria Bochniak oraz zastępczyni przewodniczącej Komisji Kultury Teresa Hebel.

– *Święto Niepodległości to nasz najważniejszy dzień, dlatego apelowaliśmy i prosiliśmy mieszkańców o wywieszanie flag. Wielu naszych rodaków oddało życie, abyśmy mieli taką możliwość* – mówił **Ariel Sinicki**, wiceburmistrz Rumii. – *Niestety w tym roku nie mogliśmy zorganizować naszej rumskiej parady niepodległościowej, a plany były jeszcze większe niż w minionych latach. Gorąco wierzę, że odbijemy to sobie w przyszłym roku* – dodał.

Tego dnia patriotyczne akcenty były widoczne w niemal całym mieście – również dzięki mieszkańcom, którzy wywieszali biało-czerwone flagi i akcesoria w swojej prywatnej przestrzeni. Ponadto, w związku z Narodowym Świętem Niepodległości na rondzie im. rotmistrza Witolda Pileckiego został zamontowany na stałe 18-metrowy maszt flagowy z włókna szklanego. Na jego szczycie powiewa biało-czerwona flaga o wymiarach 3 x 4 metry, którą w zależności od okoliczności będzie można podmienić na kaszubską, unijną bądź miejską o tym samym rozmiarze. Inwestycję w pełni sfinansowano z gminnego budżetu.

Natomiast wieczorem Miejski Dom Kultury w Rumii, we współpracy z Dzierżońskim Ośrodkiem Kultury, zaprosił mieszkańców na internetową premierę muzycznego spektaklu niepodległościowego pt. „A ty siej”.

– *Obecne czasy potrzebują tego, aby ludzie łączyli się, żeby wspólnie działali. Z Dzierżońskim Ośrodkiem Kultury nasz MDK połączył siły, kultura łączy siły, i za to najbardziej cenię ten projekt* – zaznaczała **Agnieszka Skawińska**, dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Rumii.



Zaśpiewali hymn najlepiej w województwie

Szkoła Podstawowa nr 1 w Rumi zdobyła pierwsze miejsce na wojewódzkim szczelbu III edycji ogólnopolskiego konkursu „Do Hymnu”. W odśpiewaniu Mazurka Dąbrowskiego oraz innych patriotycznych pieśni uczestniczyło prawie 400 uczniów. W nagrodę placówka otrzymała grant w wysokości 5000 zł.

„Do Hymnu” to ogólnopolski konkurs dla szkół podstawowych zapoczątkowany przez Narodowe Centrum Kultury z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Zadaniem konkursowym jest wspólne wykonanie Mazurka Dąbrowskiego oraz wybranych pieśni patriotycznych przez co najmniej połowę uczniów placówki. Cele projektu to m.in. włączenie społeczności lokalnych w ogólnopolskie obchody kolejnych rocznic odzyskania przez Polskę niepodległości, doskonalenie umiejętności poprawnego śpiewania polskiego hymnu oraz rodzimych pieśni hymnicznych, a także integrowanie społeczności szkolnej.

Wśród 300 szkół podstawowych, które brały udział w tegorocznej odsłonie konkursu, znalazły się 2 placówki z powiatu wejherowskiego, w tym 1 z Rumi – Szkoła Podstawowa numer 1 im. Józefa Wybickiego. Uczniowie wspólnie z nauczycielami i dyrekcją zadbali nie tylko o odpowiednie wykonanie pieśni patriotycznych, ale również o uroczystą oprawę koncertu, który odbył się 27 lutego. Występ obserwowali jurorzy wyznaczeni przez Narodowe Centrum Kultury oraz przedstawiciele władz miasta.

Zanim wytypowano laureatów, komisja konkursowa – złożona z pedagogów,



profesorów uczelni muzycznych oraz autorytetów polskiej chóralistyki – przesłuchała wykonania 18 tys. uczniów ze 136 szkół i 12 województw. Chór ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Rumi, pod kierownictwem Anny Szczygielskiej, otrzymał najwyższe noty w województwie pomorskim za odśpiewanie 3 pieśni a cappella: hymnu państwowego, „Gaude, mater Polonia” oraz „Roty”. Więcej szczegółowych informacji na temat ogólnopolskiego konkursu można znaleźć na stronie internetowej Narodowego Centrum Kultury – www.nck.pl.



DBAJĄ O BEZPIECZEŃSTWO



Kontrola stanu zabawek na placach zabaw



Parkowanie w rejonie przystanku autobusowego



Postój na zieleńcu

Dziś trudno sobie wyobrazić, że jeszcze w latach osiemdziesiątych za ogólny porządek i bezpieczeństwo w Rumi odpowiadały zaledwie dwie osoby – pracownicy Referatu Porządku Publicznego. Ich obowiązki ograniczały się głównie do wskazywania służbom komunalnym terenów wymagających uprzątnięcia oraz pobierania opłat targowych. Dynamiczny rozwój miasta spowodował jednak, że konieczne stało się utworzenie instytucji posiadającej więcej uprawnień i narzędzi, dlatego powołano Straż Miejską w Rumi. Obecnie ta 30-letnia jednostka zatrudnia ponad 20 osób i każdego roku podejmuje setki interwencji. Między innymi o efektach tych działań rozmawialiśmy z komendantem Romanem Świrskim.

– *Niewiele osób pamięta, że za czasów Referatu Porządku Publicznego w mieście nie było korków, ani żadnego problemu z parkowaniem. Wówczas w ogóle nie bardzo zajmowano się porządkiem komunikacyjnym, gdyż niewiele było utwardzonych dróg i znaków drogowych. Brakowało wtedy całego kawałka ulicy Dąbrowskiego, a autobus linii „R” jeździł ulicą Świętojańską – opowiada komendant. – Dopiero w 1990 roku, na podstawie ustawy o policji, zaczęto tworzyć straże miejskie. Wymusiły to przede wszystkim potrzeby największych miast, ale i Rumia rozpoczęła swój*

burzliwy rozwój – dodaje Roman Świrski. Straż Miejska w Rumi powstała 1 listopada 1990 roku na bazie poprzedniego referatu porządkowego. Zamiast kierownika komórki pojawił się pierwszy w historii jednostki komendant – Zenon Warzewski. Zadania ówczesnej straży miejskiej znacząco różniły się od tych realizowanych obecnie.

– *Otrzymaliśmy wówczas tylko kilka uprawnień, dzisiaj tych uprawnień mamy ponad 120. Wtedy można było dostać mandat na przykład za brak oświetlenia furmanki albo nieprawidłowe pędzenie krów na pastwisko. Pierwszym*

ujawnionym wykroczeniem nowej formacji było nieuprawnione zajęcie pasa drogowego – relacjonuje komendant Świrski. – Pierwsze wielkie zadanie pojawiło się na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy wprowadzono nowelizację ustawy o wychowaniu w trzeźwości, która zabraniała publicznego spożywania alkoholu. Natomiast w 1997 roku Sejm uchwalił ustawę o strażach gminnych i z dnia na dzień liczba uprawnień wzrosła do 30, rozpoczęła się praca z nieprawidłowym parkowaniem. Dodatkowo w latach 2004-2015 straże miały uprawnienia do karania za przekraczanie prędkości. To była era

MIESZKAŃCÓW JUŻ OD 30 LAT

fotoradarów, społeczeństwo przestało wtedy lubić strażników. Dobrze, że ta era się zakończyła – przyznaje.

Przez minionych 30 lat w rumskiej straży miejskiej wiele się zmieniło. Widać to przede wszystkim po zespole, który nie tylko się rozrósł, ale i wyspecjalizował. Jednostka ma w swoich szeregach m.in. ratownika medycznego, rzeczoznawców pobierających próbki popiołu, przewodników psów służbowych oraz eksperta potrafiącego rozpoznać rodzaj broni czy materiału wybuchowego. W przeciwieństwie do dawnych czasów, dziś strażnicy przemieszczają się po Rumi wyposażonymi w defibrylatory radiowozami, służbowymi rowerami bądź pieszo, w towarzystwie wyszkolonych psów. Zakres obowiązków mundurowych został rozszerzony m.in. o udzielanie pomocy przedmedycznej, walkę ze smogiem, prowadzenie działań edukacyjnych, weryfikację stanu miejskiego oświetlenia oraz odławianie i ratowanie zwierząt. W zasadzie to od 1990 roku nie zmienił się tylko nadrzędny cel istnienia jednostki, czyli dbanie o zdrowie i życie mieszkańców.

– Na początku nikt tego nie liczył, ale jestem pewien, że przez te 30 lat uratowano około 300 osób, może więcej. Niektóre sprawy były niemal niezauważalne. Ileż to nieprzytomnych nietrzeźwych podjęto zimą z łęki, trawnika czy innego miejsca. Gdyby strażnicy ich nie znaleźli, rano służby zabierałyby nieboszczyków. Inne zdarzenia były naładowane dużą ilością emocji, na przykład dziewczyna pobita w nocy na peronie PKP, niemowlę pozostawione na pełnym słońcu w zamkniętym samochodzie czy też osoby wyciągane z pojazdów po ciężkich wypadkach. Do tego co roku po kilka wpadnięć nietrzeźwych osób do rzeki, często w ciemnościach. Uratowanie tych wszystkich ludzi uważam za największe osiągnięcie Straży Miejskiej w Rumi – podkreśla komendant Roman Świrski.

Sporym wyzwaniem w kontekście walki o zdrowie i życie mieszkańców okazał się rok 2020 i związana z nim pandemia. Strażnicy stale się uwijają, aby zdążyć na każdą interwencję, a jednocześnie wspomagać policjantów w ich działaniach.

– Podążamy do zwykłych zdarzeń i dodatkowo wspólnie z policjantami sprawdzamy kwarantannę, kontrolujemy noszenie masek i gromadzenie się osób. Na dodatek choroba nie omija naszych pracowników. Zakażenie jednej pracownicy oraz objawy u jednego ze strażników wyłączyły z pracy kolejne osoby. Dodatkowo opieka nad dziećmi poniżej 8 lat to dla nas kolejne braki w załodze. Mimo to nie poddajemy się i miasto może na nas liczyć – zapewnia komendant. Sytuacja epidemiczna spowodowała również, że oficjalne obchody 30-lecia Straży Miejskiej w Rumi, które miały się odbyć 15 listopada na terenie MOSiR-u, nie zostały zorganizowane. Nie odebrało to jednak mundurowym motywacji do dalszych działań.

– Z okazji naszego święta chciałem tylko życzyć wszystkim zdrowia. Jeśli uchronimy się od dalszych zakażeń, to damy radę sumiennie wykonać nasze zadania. Bezpieczeństwo miasta i jego mieszkańców to nasz największy cel, tylko to się liczy – podsumowuje Roman Świrski.



Pies Wektor wraz z opiekunem



Ujawnienie uszkodzonego znaku



Ujawnienie uszkodzenia trampoliny na placu zabaw w parku w Janowie



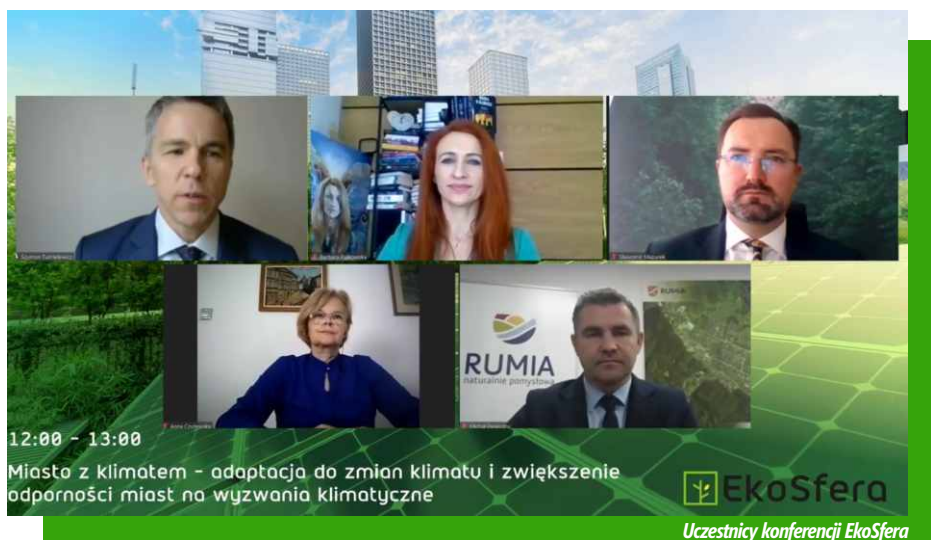
Oznakowanie zniszczonego znaku drogowego



Ujawnienie spalonego wraku

Rumia wyróżniona przez

Przygotowany przez Urząd Miasta Rumi projekt „Zielone patio – Szkoła Podstawowa nr 7” zwyciężył w ministerialnym konkursie „Miasto z klimatem – zielono-niebieska infrastruktura”. Z tego powodu burmistrz Michał Pasieczny został zaproszony do udziału w ogólnopolskiej konferencji EkoSfera, gdzie opowiadał o podejmowanych przez miasto ekologicznych działaniach.



Licz na najlepsze, szykuj się na najgorsze

Projekt „Miasto z klimatem” został zainicjowany przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, a jego głównym celem jest ochrona polskich miast przed skutkami zmian klimatu oraz poprawa jakości życia ich mieszkańców.

– Zielono-niebieska infrastruktura jest niezmiernie istotna w miastach. Zapobiega powodziom, tworzy przyjemny mikroklimat, przyczynia się do zróżnicowania środowiska w mieście. Zielone dachy, zielone ściany, tereny zielone, nowe nasadzenia, magazynowanie wody opadowej – to wszystko z jednej strony ma wpływ na jakość życia w miastach, a z drugiej ogranicza presję na środowisko – wyjaśniał **Marcin Osowski**, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

Było o co walczyć

Samorządy rywalizowały o dofinansowania w dwóch kategoriach konkursowych: dla miast powyżej 100 tysięcy mieszkańców oraz miast do 100 tysięcy mieszkańców. W pierwszej kategorii zwyciężył projekt „Zielone podwórka – parki kieszonkowe w starych dzielnicach Wałbrzycha”, a w drugiej Rumia.

– Chciałbym serdecznie podziękować i pogratulować laureatom za prekursorskie i nowatorskie spojrzenie. Bardzo bym chciał, aby takie spojrzenie stało się dla wszystkich samorządów chlebem powszednim oraz wspólnym myśleniem o podnoszeniu jakości infrastruktury i życia w miastach. Cieszę się również, że nasz dialog zaczyna owocować w konkretne pytania, tematy i projekty – powiedział **Michał Kurtyka**, minister klimatu i środowiska.

– Ogromnie się cieszymy, że udało się nam zająć pierwsze miejsce w konkursie. Ta nagroda jest dla nas potwierdzeniem słuszności kierunku rozwoju, jaki wytyczyło sobie miasto, kierunku: czyste powietrze – mówił **Michał Pasieczny**, burmistrz Rumi.

Nie tylko estetyka

Projekt „Zielone patio – Szkoła Podstawowa nr 7” zakłada przekształcenie zabetonowanego szkolnego terenu o powierzchni ponad 500 m² na przyjazne środowisku miejsce rekreacji – z nowymi nawierzchniami przepuszczalnymi, ścieżkami, zielenią oraz elementami małej architektury. Część dziedzińca zagospodarowana zostanie na tzw. ogrody deszczowe w pojemnikach. Gromadzone wody opadowe będą wspomagać wzrost roślinności, a sama zieleń będzie stanowić biologiczny zbiornik wodny. Inwestycja nie tylko poprawi estetykę tego terenu, ale wpłynie też korzystnie na mikroklimat otoczonej zabudową przestrzeni i przyczyni się do miejscowego obniżenia temperatury.

Projekt będzie realizowany od stycznia do czerwca 2021 roku. Szacowany koszt inwestycji to 213 tysięcy złotych. Przedsięwzięcie otrzyma 50-procentowe dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Zielone patio pozwoli na wprowadzenie wielu innowacji podczas różnych zajęć. Nasi uczniowie będą mogli cieszyć się zieloną przestrzenią i dbać o nią, a wykształcone nawyki przeniosą na życie codzienne. Pragniemy, aby dzieci mogły zdobywać wiedzę poprzez doświadczanie otaczającej nas rzeczywistości. Nauczyciele wykorzystają ten teren do prowadzenia

zajęć lekcyjnych na świeżym powietrzu, a uczniowie będą mogli się zrelaksować i zregenerować w wolnym czasie. W naszej szkole będzie się lepiej pracowało i uczyło – przekonuje **Liliana Król**, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 w Rumi.

Ministerstwo zaprasza

Zwycięstwo Rumi w konkursie „Miasto z klimatem – zielono-niebieska infrastruktura” spowodowało, że burmistrz Michał Pasieczny został zaproszony do udziału w odbywającej się od 9 do 10 listopada ogólnopolskiej konferencji EkoSfera. Jest to wykreowana przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska przestrzeń ekspercka, której towarzyszy cykl debat z zakresu działalności resortu. Tegoroczna edycja konferencji, ze względu na sytuację epidemiczną, została zrealizowana w formule online. Dla burmistrza Rumi była to okazja, by opowiedzieć o podejmowanych przez samorząd ekologicznych działaniach.

W gronie ekspertów

Pierwszego dnia konferencji odbyły się panele dyskusyjne dotyczące innowacji i sprawliwej transformacji energetycznej oraz rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Do dyskusji zaproszeni zostali także liderzy ministerialnego programu „Miasto z klimatem”, a wśród nich burmistrz Michał Pasieczny. Tematem wideokonferencji, w której uczestniczył przedstawiciel Urzędu Miasta Rumi, była adaptacja do zmian klimatu i zwiększenie odporności miast na wyzwania klimatyczne. Panel dyskusyjny poprowadził zastępca dyrektora w Departamencie Ochrony Powietrza i Polityki Miejskiej Ministerstwa Klimatu i Środowiska **Szymon Tumielewicz**, natomiast pozostałymi prelegentami byli: główny ekolog Banku Ochrony Środowiska **Sławomir Mazurek**, dyrektor Departamentu Adaptacji do Zmian Klimatu i Zagrożeń Środowiska w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej **Anna Czyżewska** oraz kierownik projektu w Instytucie Ochrony Środowiska **Barbara Rajkowska**.

– Zielono-błękitna infrastruktura jest z jednej strony najłatwiejsza do wdrożenia, a z drugiej strony przynosi szybkie efekty zarówno w zagospodarowaniu, jak i wprowadzaniu miejsc chłodu, które są w mieście



System małej retencji przy ul. Filtrowej

Ministerstwo Klimatu



Zbiornik rozsączający przy węźle

*bardzo potrzebne – mówiła podczas konferencji **Barbara Rajkowska**. – Miasta są w takiej sytuacji, że muszą wdrażać i realizować różnego rodzaju inwestycje, ponieważ borykają się z ekstremalnymi warunkami pogodowymi. Przy czym, inwestycje te nie powinny być realizowane dlatego, że wczoraj nas zalało, a dzisiaj pojawił się program dofinansowyjący. Powinny one wynikać z tego, o czym wspominał pan burmistrz Pasieczny, czyli chcąc mieć miasto z klimatem, miasto odporne i zaadaptowane, musimy postawić diagnozę i zaplanować szereg powiązanych działań – dodała kierownik projektu w Instytucie Ochrony Środowiska.*

Podczas debaty przedstawiciel rumskiego urzędu podkreślał ogromne znaczenie rządowych i unijnych programów proekologicznych oraz dziękował za dotychczasowe wsparcie finansowe dla miasta i mieszkańców. Jak zaznaczał, dzięki tym funduszom Rumia może realizować kolejne zadania.

– Nie jest to jednostkowy projekt, ponieważ działamy znacznie szerzej, kompleksowo traktując zagadnienie klimatu, w tym czystego powietrza i gromadzenia wody. Różne inwestycje są niejednokrotnie powiększane o takie elementy, na co przykładem może być węzeł integracyjny Janowo, gdzie powstaje gigantyczny zbiornik rozsączający wody opadowe z chodników i wzgórz morenowych. Mamy też tzw. zielone wyspy, czyli place zabaw, które są całkowicie przepuszczalnymi powierzchniami, zdobionymi częściowo przez rodzimą roślinność oczyszczającą powietrze. Projektujemy też największy park w mieście, tzw. Błonia Janowskie, gdzie na 30-hektarowym terenie

mają powstać potężne zbiorniki przechwytyjące wodę z dużej części Janowa, która to posłuży podlewaniu całej parkowej roślinności. Ponadto, dzięki wprowadzonemu przez nas ulgom mieszkańcy i przedsiębiorcy masowo odłączają się od miejskiej kanalizacji burzowej, także naprawdę staramy się dbać o zatrzymywanie wody. Ekspertiści często mówią o tym, że musimy chronić te zasoby i spowalniać odpływ, co mogliśmy usłyszeć podczas odbywającego się na początku listopada międzynarodowego forum klimatycznego w Gdańsku. Specjaliści podkreślają, że mamy w Polsce niezmiernie mało wód gruntowych i podziemnych źródeł, jesteśmy w ogonie Europy. Trzeba działać w tym kierunku – stwierdził Michał Pasieczny, burmistrz Rumii.

*– Chciałbym pogratulować Rumii tego zaangażowania w działania na rzecz adaptacji do zmian klimatu i podkreślenie roli zagospodarowania wody. Te działania na poziomie samorządu odgrywają niezwykle ważną rolę. Naprawdę bardzo się cieszę, kiedy miejskie plany adaptacji przynoszą owoc tej pracy – podkreślał główny ekolog Banku Ochrony Środowiska **Sławomir Mazurek**.*

Nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa

*Wiedząc, jak dużo jest jeszcze do zrobienia, Rumia planuje kolejne proekologiczne działania. Jednym z nich będzie stworzenie Wydziału Polityki Klimatycznej i Ochrony Powietrza – więcej na ten temat **na stronie 11** . Wśród głównych zadań tej komórki znajdzie się koordynacja prac związanych z wdrażaniem wymagań uchwały antysmogowej (uchwalonej przez Sejmik Województwa Pomorskiego pod koniec września tego*

roku) oraz wsparcie mieszkańców w pozyskiwaniu środków finansowych na wymianę zasilanych paliwami stałymi (węglem) indywidualnych źródeł ciepła na bardziej ekologiczne.

Wydział będzie również koordynował szeroką paletę działań związanych z adaptacją miasta do zmian klimatu, co samorząd określił jako jeden z priorytetów, uchwalając w maju „Plan Adaptacji do Zmian Klimatu Miasta Rumii”. Pracownicy tego zespołu, w kooperacji z innymi komórkami, zadbają więc również między innymi o rozwój terenów zielonych, czyste środowisko i retencję wód – czyli wszystko, co tworzy przyjazną, bliską naturze, przestrzeń do życia mieszkańca. Ważną kwestią dla urzędu pozostanie też ciągły dialog z mieszkańcami oraz wspólne wypracowywanie kierunków działań.

– Najbardziej cieszy mnie możliwość wejścia w osiedla domków jednorodzinnych z programami dofinansowań dla właścicieli prywatnych. Wiemy, jak gigantyczne środki finansowe są potrzebne do likwidacji pieców węglowych i jak duże wyzwanie stoi przed samorządami. W samej Rumii mamy ponad 4 000 pieców do likwidacji. Jakość powietrza w mieście ulega stopniowej poprawie, zlikwidowaliśmy już ponad 200 pieców na węgiel, a blisko 30 kolejnych usuniemy jeszcze w tym roku. Od 2014 roku udzielił się też 84 dotacje na likwidację pieców węglowych w zabudowie jednorodzinnej, z czego 28 w tym roku. Obawiam się jednak, że bez zwiększenia dotacji dla prywatnych domów możemy mieć w dalszym ciągu duży problem z niską emisją – podsumował burmistrz Michał Pasieczny.



System odwodnienia przy ul. Filtrowej



Patio w Szkole Podstawowej nr 7 w Rumii, które zostanie wyremontowane

PORA WYMIENIĆ STARY PIEC

W najbliższych latach mieszkańców całego województwa pomorskiego, w tym Rumi, czeka szereg przemian mających na celu poprawę jakości powietrza, którym wszyscy oddychamy. Jedną ze zmian będzie konieczność wymiany pieców i kotłów na nowoczesne odpowiedniki. Miasto chce nie tylko pomóc mieszkańcom przygotować się do tego procesu, ale również przystąpić do jeszcze dynamiczniejszej walki ze smogiem.

MIASTO POMOŻE ZDOBYĆ DOFINANSOWANIE

Smog – niechciany sąsiad

Pod koniec września tego roku Sejmik Województwa Pomorskiego przyjął tzw. uchwały antysmogowe dla wszystkich podległych miast i wsi. Celem tych działań jest zmierzenie się z problemem, jakim jest nieodpowiednia jakość powietrza. Najprostsze i jednocześnie najszybsze rozwiązanie to wstrzymanie emisji zanieczyszczeń do powietrza poprzez wymianę źródła ciepła lub dopilnowanie, aby spalane paliwo było jak najlepszej jakości.

Masz to w nosie, dosłownie

Głównym „szkodnikiem” dla powietrza jest tzw. niska emisja – zanieczyszczenia, zwłaszcza pyłowe, pochodzące z pieców opalanych paliwem stałym, z kominów o wysokości od kilku do kilkunastu metrów. Problem ten dotyczy przede wszystkim budownictwa jednorodzinnego.

Aby przekonać się o tym, że zjawisko to występuje także w Rumii, wystarczy w sezonie grzewczym spacerować się niektórymi ulicami miasta. Prędzej czy później natkniemy się na gryzący dym wydobywający się z pobliskiego komina. Jest to nie tylko nieprzyjemne, ale również bardzo niezdrowe doświadczenie, co potwierdzają prowadzone od lat na całym świecie badania naukowe. Szczególnie narażone jest zdrowie dzieci (również w okresie prenatalnym), seniorów oraz osób cierpiących na choroby układu krążenia i układu oddechowego.

Pierwsze kroki prawne

Dotychczas nie funkcjonowały żadne rozwiązania prawne, które mogłyby realnie wpłynąć na tę niewątpliwie złą sytuację. To oznacza, że nie było ograniczeń dotyczących jakości paliwa sprzedawanego na potrzeby grzewcze, a tym bardziej spalanego w prywatnych piecach. Przygotowane przez marszałka województwa

pomorskiego uchwały antysmogowe powstały, aby zmienić tę sytuację, regulując zarówno rodzaj paliwa, jak i instalacje, w których można je spalać. Według zapisów, od 1 stycznia 2021 roku niedozwolone będzie spalanie między innymi: węgla brunatnego i kamiennego o wielkości ziaren mniejszej niż 3 mm, mułów i flotokonzentratów oraz biomasy o wilgotności większej niż 20%. Paliwa te generują znaczne zapylenie i zadymienie oraz wyjątkowo dużą emisję szkodliwych substancji. Oczywiście nadal zakazane jest również, na podstawie odrębnych przepisów, spalanie odpadów.

W dalszej perspektywie piece na paliwo stałe (np. węgiel, drewno opałowe, biomasa) nie będą mogły być w ogóle stosowane – poza nielicznymi wyjątkami wyszczególnionymi w uchwale. Obowiązkowe będzie korzystanie z paliwa gazowego, gazu LPG, lekkiego oleju opałowego lub podłączenie się do sieci gazowej czy ciepłowniczej, jeżeli jest ona dostępna. Priorytetem będzie także inwestowanie w odnawialne źródła energii, takie jak pompy ciepła.

Regulacje dotyczące rodzaju pieców będą stopniowo wchodzić w życie. Datą graniczną, do której można korzystać z pieców na paliwa stałe, jest lipiec 2035 roku – dotyczy to kotłów najwyższej, czyli 5. klasy. Piece oraz kotły klas 3. i 4. będzie trzeba wymienić do września 2026 roku. Piece najniższej klasy oraz te bezklasowe muszą zostać wymienione najszybciej – do września 2024 roku.

Kolejna zmiana dotyczy kominków, które wkrótce nie będą mogły być głównym źródłem ogrzewania domu. Będą one musiały spełniać określone normy ekologiczne, nie powodując sąsiedzkich uciążliwości związanych z nadmiernym zadymieniem.

Wszystkie określone w uchwale wymagania będą podlegały kontroli, do której przeprowadzania zobowiązani będą m.in. strażnicy miejscy, urzędnicy oraz policjanci. Nieprzestrzeganie tych obowiązków najczęściej będzie się wiązało z karą grzywny.

Wspólny interes

Uchwały antysmogowe i wprowadzane za ich pomocą przepisy z pewnością spowodują poprawę jakości powietrza, na którą czekają chyba wszyscy Pomorzanie. Jednocześnie dla wielu mieszkańców Rumi będzie to oznaczać konieczność wymiany źródeł ciepła. Niektórzy będą musieli zdecydować się również na ocieplenie budynku, aby zmniejszyć wysokość rachunków za nowoczesne ogrzewanie. Przy tego typu inwestycjach trzeba się liczyć z kosztami rzędu kilku lub nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych – w zależności od potrzeb i zakresu inwestycji. Możliwe będzie jednak pozyskanie dofinansowań na ten cel.

Skąd brać pieniądze?

Podstawowym źródłem dotacji na przeprowadzenie prac termomodernizacyjnych oraz wymianę źródeł ciepła w domach jednorodzinnych jest program Czyste Powietrze, obsługiwany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Powietrza i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Dotacja może wynosić maksymalnie 30 lub 37 tysięcy złotych – w zależności od sytuacji finansowej osób będących właścicielami lub współwłaścicielami jednorodzinnych budynków mieszkalnych.

Rumia podjęła rękawicę

Uchwały antysmogowe i powiązane przepisy stawiają wysokie wymagania nie tylko przed mieszkańcami, ale i przed władzami miast oraz wsi. Samorządy będą odpowiedzialne m.in. za koordynację procesu wdrażania uchwał oraz

przeprowadzanie wspomnianych już kontroli. Rozumiejąc skalę tego wyzwania, burmistrz Michał Pasieczny wraz ze specjalnym zespołem pracuje nad stworzeniem sprawnego systemu wspierającego rumian w tym zakresie. W strukturach urzędu miasta, spośród dotychczasowych pracowników, wydzielona zostanie nowa komórka organizacyjna, której zadaniem będzie nadzorowanie obowiązków wynikających z uchwały antysmogowej dla miast oraz, co najistotniejsze, utworzenie stanowisk informacyjno-usługowych dla mieszkańców, gdzie urzędnicy będą świadczyć kompleksową pomoc, również w pozyskaniu dofinansowania z programu Czyste Powietrze.

– *Współdziałamy ze stowarzyszeniami, prowadzimy negocjacje między innymi z marszałkiem województwa, trwają też prace nad podpisaniem porozumienia z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku, dzięki czemu mieszkańcy Rumi będą mogli uzyskać pomoc przy wypełnieniu wniosku na miejscu, w naszym urzędzie, bez konieczności podróży do Gdańska* – mówi **Michał Pasieczny**, burmistrz Rumi oraz przewodniczący komisji ds. Infrastruktury i Środowiska Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot. – *To oczywiście tylko część zamierzonych działań. Nie ulega wątpliwości, że całą Rumie czeka w najbliższych latach ogrom pracy, ale jeżeli skutkiem ma być czyste i zdrowe powietrze dla nas wszystkich, to warto podjąć to wyzwanie* – podkreśla.

Zadbaj o swój kawałek nieba



www.czystepowietrze.gov.pl/wez-dofinansowanie



Zadbaj o zdrowie



Zadbaj o środowisko



Zadbaj o domowy budżet

Wymień piec i przeprowadź termomodernizację swojego domu w ramach dofinansowania z programu „Czyste Powietrze”.

Samorządy chcą budować drogi w formule PPP

Samorządy zrzeszone w Obszarze Metropolitalnym Gdańsk-Gdynia-Sopot (OMGGS), w tym Rumia, wspólnie pracują nad metropolitalnym pakietem drogowym w formule partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP). W ramach projektu 15 gmin mogłoby wybudować ponad 160 kilometrów dróg o łącznej wartości 570 milionów złotych. Kolejne działania w tej sprawie podjęto podczas odbywającego się 19 listopada posiedzenia Komisji ds. Infrastruktury i Środowiska, której przewodniczył burmistrz Rumi Michał Pasieczny.

Projekt w formule PPP pozwoli zrealizować plan budowy i modernizacji dróg w kilkunastu gminach należących do OMGGS, które nie posiadają wystarczających funduszy, by samodzielnie prowadzić inwestycje drogowe. W dobie pandemii dla wielu samorządów może to być jedyne rozwiązanie.

W wideokonferencji, której owocem była m.in. zapowiedź podpisania listu intencyjnego, wzięło udział 40 przedstawicieli samorządów zainteresowanych realizacją projektu, takich jak: Gdańsk, Lębork, Wejherowo, Żukowo, powiat wejherowski, powiat pucki, Puszczółki, Przodkowo, Władysławowo, Kosakowo, Luzino i Reda. Gospodarzami internetowego posiedzenia byli przedstawiciele Urzędu Miasta Rumi. Oprócz przygotowania treści porozumienia oraz wzoru uchwał dla samorządów chcących przystąpić do projektu, władze planują przeprowadzić inwentaryzację zgłoszonych inwestycji pod kątem zaawansowania projektu, zakresu robót czy dostępnych terenów. Wkrótce ma zostać również podjęta decyzja o formie realizacji projektu.

PPP to model realizacji zadań publicznych, który oparty jest na wieloletniej umowie określającej podział zadań i ryzyk pomiędzy pomiętem publicznym a partnerem prywatnym. Celem PPP jest świadczenie określonej usługi publicznej przez partnera prywatnego w oparciu o infrastrukturę publiczną. Projekty PPP obejmują zadania polegające na rozwoju, wytworzeniu lub remoncie infrastruktury oraz jej utrzymaniu lub zarządzaniu, a także te, w ramach których partner prywatny wyłącznie świadczy długoterminowo określone usługi związane z danym składnikiem infrastruktury.



Koniec z chlebem

– rumskie kaczki zmieniają dietę

Kaczki są nieodłącznym elementem rumskiego krajobrazu. Obecność tych wodnych ptaków, a zwłaszcza możliwość ich dokarmiania, często stanowi atrakcję dla rodzin spacerujących wzdłuż Zagórskiej Strugi. Takie wizyty powodowały, że dieta zwierząt opierała się głównie na szkodliwym dla nich pieczywie. Sytuację tę mają zmienić pojawiające się w mieście kaczmaty.

Zły zwyczaj

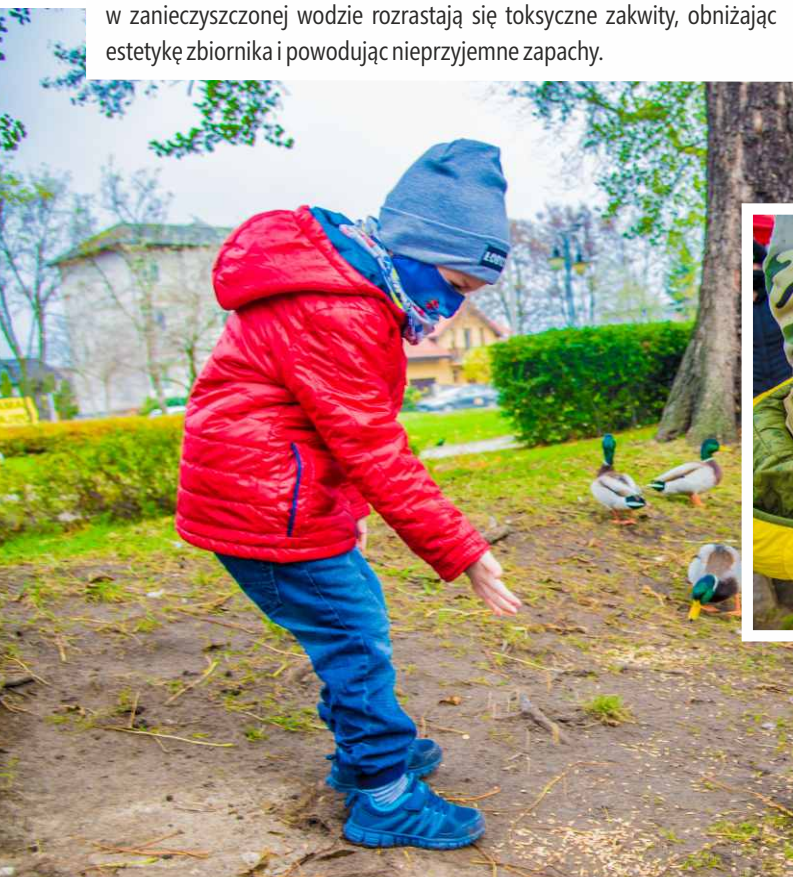
Biały chleb, którym najczęściej karmione są kaczki, zawiera dużo soli, węglowodanów oraz białka. Nadmiar tych związków organicznych jest szkodliwy dla zdrowia. Ponadto pieczywo szybko wchłania wodę, przez co pleśnieje i staje się trujące. Dlatego też dieta, która długotrwale bazuje na chlebie, powoduje u kaczek szereg różnych schorzeń, doprowadzając nawet do deformacji skrzydeł, a w konsekwencji do śmierci.

Wrzucając chleb do stawu, szkodzimy jednak nie tylko kaczkom. Rozkładające się na dnie zbiorników wodnych pieczywo może sprzyjać rozwojowi grzybów, bakterii oraz glonów, które nie tylko zatrują inne gatunki, ale też przyciągają szkodniki, w tym szczury. Co więcej, w zanieczyszczonej wodzie rozrastają się toksyczne zakwity, obniżając estetykę zbiornika i powodując nieprzyjemne zapachy.

Mieszkańcy zdecydowali

Pod koniec lipca Urząd Miasta Rumi zapytał mieszkańców poprzez media społecznościowe, czy chcieliby, aby w miejskiej przestrzeni pojawiły się kaczmaty. Miała to być odpowiedź na coraz powszechniejsze dokarmianie tych zwierząt, przynoszące więcej szkody niż pożytku. Okazało się, że niemal wszyscy komentujący poparli ten pomysł, dlatego pracownicy urzędu podjęli odpowiednie kroki. Niemał od razu udało się nawiązać kontakt z przedsiębiorcą zainteresowanym montażem edukacyjnych urządzeń wydających zdrową karmę dla ptaków.

W czwartek 19 listopada kaczmaty stanęły w trzech punktach – dwa na terenie parku Starowiejskiego i jeden przy ul. Dąbrowskiego. Wszystko, co trzeba zrobić, aby skorzystać z ptasiego bufetu, to włożyć dwuzłotową monetę do wrzutnika, podstawić rękę pod dozownik i wykonać pełen obrót pokrętką – wówczas otrzymamy garść ziaren, którymi śmiało można częstować kaczki. W przypadku jakichkolwiek problemów z urządzeniem, wystarczy skontaktować się z firmą odpowiedzialną za ich montaż i konserwację, skanując kod QR.



Rumianin zasadził w parku drzewa, by uczcić narodziny wnuków

Na terenie parku Żelewskiego, zlokalizowanego przy ulicy Filtrowej w Rumi, w połowie listopada stanęło pięć wiśni piłkowanych Kanzan. Nie są to jednak zwykłe drzewka, a żywe symbole narodzin wnuków pana Andrzeja, 61-letniego mieszkańca Janowa.

– Mieszkam tu od 1963 roku. Kiedy się tu sprowadzałem, wokół były jedynie domki jednorodzinne, wtedy się nawet drzwi nie zamykało, bo każdy każdego znał. Chyba jeszcze w latach osiemdziesiątych, zanim park stał się miejski, nie mieliśmy do niego wstępu. To był teren prywatny, w całości ogrodzony, pasły się tam owce – opowiada pan **Andrzej Wiśniewski**. – Można powiedzieć, że patrzę na ten park niemal codziennie odkąd miałem 4 latka – dodaje 61-latek.

Z relacji mieszkańca Janowa wynika, że już wtedy drzewostan był stary, najprawdopodobniej powojenny. Rumianin widzi park z okien własnego domu, dlatego postanowił nieco go „odmłodzić”. Podróżując po świecie, będąc m.in. w Anglii czy we Francji, niejednokrotnie widział sadzone z różnych okazji drzewa, przy których widniały pamią-

tkowe tabliczki. Stwierdził, że to najlepszy sposób, by upamiętnić ważne dla niego wydarzenia.

Dzięki współpracy pana Andrzeja z urzędem miasta, w parku Żelewskiego pojawiło się 5 młodych drzewek, a każde z nich dedykowane jest jednemu z wnucząt: 6-letniej Lenie, 6-letniemu Kubie, 4-letniemu Kacprowi, 3-letniemu Leonowi oraz 3-letniemu Noahowi. Jeśli rośliny się przyjmą i podrosną, pojawią się przy nich odpowiednie oznaczenia mówiące o fundatorze oraz jego intencji. Ma to być wyjątkowa pamiątka dla całej rodziny.

Wszystkich mieszkańców, którzy chcieliby pozostawić podobne „żywe pamiątki” na gminnym terenie, w postaci drzew lub ozdobnych roślin, zachęcamy do wypełnienia formularza dostępnego na stronie internetowej www.rumia.eu w zakładce **Środowisko**.



Pan Andrzej wśród zasadzonych przez siebie drzew



Estetyzacji miasta ciąg dalszy



Za nami mechaniczne sadzenie około 17 000 cebulek żonkili. Mieszanka narcyzów w różnych kolorach zacznie kwitnąć wczesną wiosną, upiększając ponad 280 m² miejskiej przestrzeni.

Gdzie dokładnie pojawią się żonkile? To pozostanie niespodzianką prawdopodobnie do kwietnia, kiedy to kwiaty w pełni ujawnią swoje oblicza. Jak na razie dobrze ukrywają swoje piękno pod grubą warstwą darni.

INWESTYCJE 2020



W RUMI



NAJWIĘKSZE INWESTYCJE



WĘZEŁ INTEGRACYJNY JANOWO



MIESZKANIA KOMUNALNE



REWITALIZACJA ZAGÓRZA

SIEDZIBA „KLUBU
INTEGRACJI SPOŁECZNEJ”

DROGI, CHODNIKI, ŚCIEŻKI ROWEROWE



BUDOWA UL. KAZIMIERSKIEJ



PRZEBUDOWA UL. ŻWIRKI I WIGURY



BUDOWA UL. FILTROWEJ



PRZEBUDOWA UL. POMORSKIEJ



BUDOWA UL. KONOPNICKIEJ

PRZEBUDOWA SKRZYŻOWANIA
UL. TYSIĄCLECIA Z UL. KOSYNIERÓWBUDOWA FRAGMENTÓW
UL. SĘDZICKIEGO I GROTTEGERAPRZEBUDOWA CHODNIKÓW
NA UL. HALLERA
I OBRONCÓW WESTERPLATTEPRZEBUDOWA SKRZYŻOWANIA
UL. TYSIĄCLECIA Z UL. RÓŻANĄ

W mijającym roku, pomimo epidemii koronawirusa, udało się zrealizować kilkadziesiąt inwestycji. Najważniejsze z nich zostały przedstawione w poniższym zestawieniu.



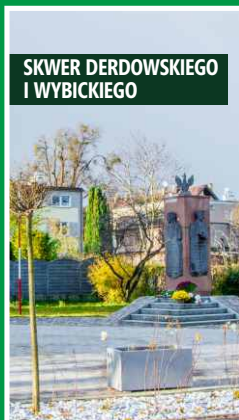
REKREACJA I ESTETYZACJA



PLAC ZABAW
SMYK



KACZKOMATY



SKWER DERDOWSKIEGO
I WYBICKIEGO



MASZT FLAGOWY
NA RONDZIE IM.
W. PIŁECKIEGO



BOISKO PRZY
UL. KOSTKI NAPIERSKIEGO



HUŚTAWKA PRZY
UL. DĘBOGÓRSKIEJ

NOWE NASADZENIA



UL. DĄBROWSKIEGO



RONDZIE ARMII KRAJOWEJ



UL. ŻWIRKI I WIGURY



PARK ŻELEWSKIEGO



ŚCIEŻKA SENSORYCZNA PRZY SP NR 6



BEZPIECZEŃSTWO



OŚWIETLENIE 32 PRZEJŚĆ DLA PIESZYCH



PODJAZD NA CIĄGU
PIESZO-ROWEROWYM



DONICE PRZY PRZEJŚCIACH
DLA PIESZYCH



NOWE
SYGNALIZACJE
ŚWIETLNE

Podsumowanie roku

– wywiad z burmistrzem Michałem Pasiecznym

Za kilka tygodni pożegnamy rok 2020, który dla całego świata okazał się wyjątkowo trudny. Pandemia koronawirusa wyróciła do góry nogami całe nasze życie – zarówno w sferze gospodarczej, jak i kulturowej czy społecznej. W tym czasie, z tego i wielu innych powodów, zmieniła się też Rumia. Jak bardzo? Na to pytanie starał się odpowiedzieć burmistrz Michał Pasieczny.

Redakcja Rumskich Nowin: Ostatnich 12 miesięcy, z wiadomych względów, okazało się dla nas wszystkich wyzwaniem. Co dla Pana, jako burmistrza Rumi, było w tym czasie największym sprawdzianem? Jak zapamięta Pan ten rok?

Burmistrz Michał Pasieczny: Na pewno była to wielka niewiadoma, jeśli chodzi o pandemię. Nikt nie wiedział, jak to będzie. Dzięki dużej zapobiegliwości, ale też bardzo aktywnej pracy urzędu, udało nam się utrzymać wszystkie inwestycje i zrealizować działania społeczne – oczywiście te, które można było. Bardzo się cieszę, że inwestycje nie stanęły. Dlatego wielkie podziękowania dla całego naszego zespołu za zaangażowanie oraz współpracę z jednostkami i partnerami. Staraliśmy się też w każdym zgłoszonym przypadku pomagać mieszkańcom i przedsiębiorcom. Gdyby ludzie nie zarabiali, to nie wpływałyby do miejskiego budżetu podatki, a my nie mielibyśmy środków finansowych na działania dla mieszkańców. Uniknęliśmy też jakiegoś poważniejszego ogniska zakażeń. Regularne reakcje na jakiegokolwiek sygnał o wirusie w urzędzie okazały się bardzo skuteczne.

Zapewne co jakiś czas rozmawia Pan z przedstawicielami okolicznych samorządów czy nawet bardziej oddalonych od Rumi gmin. Czy wszyscy mierzą się z podobnymi problemami?

Kłopotem dla samorządów są oczywiście finanse, wszyscy mają takie problemy. Widzimy, o ile mniej nasi mieszkańcy zarabiają, a to wpływa bezpośrednio na naszą sytuację finansową, ponieważ 38% podatku od płac wraca do samorządów. Jeśli zarabiamy mniej jako

pracownicy, automatycznie samorządy mają mniej środków finansowych. Te ubytki są naprawdę duże, w skali Rumi to około 3-4 miliony złotych, które nam uciekły. Dodatkowo dochodzą większe wydatki na autobusy, bardzo mało biletów jest sprzedawanych, więc trzeba dopłacać do kursów. Nie są też wynajmowane na taką skalę jak dawniej baseny, sale gimnastyczne czy inne pomieszczenia – tu też nie ma tego dochodu, prawie milion złotych niedoboru. W tym roku, nie oszukujemy się, właśnie z tego powodu większość samorządów wzięła kredyt. Co prawda nie odbyło się wiele imprez miejskich, więc pojawiły się pewne oszczędności, ale nie są to tak duże kwoty, to zaledwie kropla w morzu potrzeb. Także samorządy są w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej i należy się spodziewać spowolnienia w najbliższym roku bądź dwóch latach.

Jednym z najważniejszych tegorocznych wydarzeń samorządowych było przedstawienie raportu o stanie miasta za rok 2019. Z raportu wynikało między innymi, że Rumia, w przeciwieństwie do wielu polskich gmin, nadal przeznaczająca część budżetu na inwestycje. Czy rok 2020 uda się zamknąć, utrzymując ten trend?

Tak, u nas uda się utrzymać ten trend, ale jest to przede wszystkim efekt świetnej pracy Referatu Funduszy Zewnętrznych, ponieważ zdobywamy bardzo duże środki finansowe z dotacji, z różnych programów, i to jest klucz do tego sukcesu. Ogromną rolę odegrało również to, że wspólnie z radnymi w poprzedniej kadencji wprowadziliśmy oszczędności, pomimo zdobywanych środków zewnętrznych i większej liczby inwestycji. Na tyle zbudowaliśmy zdolność kredytową, że w tej chwili możemy realizować przełomowe przedsięwzięcia.

Mówi Pan o realizacji wielu inwestycji, ale które spośród nich nazwałby Pan kluczowymi, przełomowymi?

Przede wszystkim zakończenie budowy ulicy Kazimierskiej w strefie inwestycyjnej, gdzie powstają firmy. W ciągu 3-5 lat będziemy mieli zabudowane kolejne 20-30 hektarów gruntów, pojawią się też setki, jak nie nawet 2-3 tysiące, miejsc pracy, także będzie to duży skok gospodarczy dla naszego miasta. Do tej pory mieliśmy około 8 tysięcy miejsc pracy, dlatego przyrost skokowy o około 25-35% w perspektywie 3-5 lat będzie odczuwalny dla naszych i okolicznych mieszkańców, bo będzie to praca nie tylko dla rumian, ale i dla naszych sąsiadów. Będą oni mogli znaleźć lepszą pracę, a w gminie pojawią się dodatkowe dochody z tytułu podatków od nieruchomości, związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, a są to największe kwoty spośród tych wpływających do gminnego budżetu. Dla mnie osobiście jest to najważniejsza inwestycja, która co roku będzie procentowała większymi środkami finansowymi, które będziemy przeznaczać na zadania dla mieszkańców. Rozpoczęta budowa węzła integracyjnego – kluczowa z perspektywy komunikacji w mieście i odkorkowania drogi krajowej numer sześć. Jeszcze przed wojną nad torami szedł wiadukt, planiści zaprojektowali to już sto lat temu, dlatego wracamy do dobrych rozwiązań. Zresztą, sami widzimy, że aut przybywa i wciąż będzie przybywało. Cały powiat wejherowski i pucki przejeżdża przez Rumie, dlatego musimy robić jak najwięcej węzłów przepustowych i tworzyć jak najgęstszą siatkę połączeń, dzięki czemu auta rozjadą się w różnych kierunkach, szukając skrótów. Musimy myśleć przyszłościowo i już teraz realizować takie inwestycje drogowe. Oprócz tego rewitalizacja osiedla na Zagórze, również bardzo duży projekt z pieniędzy zewnętrznych. Ogromnie

cieszę mnie też ekologiczne inwestycje, gdzie walczymy o czyste powietrze, zatrzymywanie wody, staramy się również realizować odpowiednie nasadzenia roślinne. Jest też cała masa drobniejszych inwestycji, które pokazują bardzo dynamiczne tempo prac.

No dobrze, inwestycje postępują, a co ze sportem i kulturą? Co z miejskimi wydarzeniami? W roku 2019 Rumia wyróżniała się pod tym względem, zwłaszcza w regionie. Kiedy będzie można mówić o powrocie do regularnych działań także na tym polu?

Bardzo chcemy przywrócić wydarzenia kulturalne i sportowe na taką skalę, w jakiej były one organizowane do tej pory, ale czas pokaże, czy to się uda, czy pandemia nam na to pozwoli.

Jakie jeszcze cele i wyzwania stoją przed Panem, pracownikami urzędu i miejską radą?

Przede wszystkim są to ekologiczne projekty, działania związane z Zagórką Strugą, realizacja ciągów pieszo-rowerowych, tereny rekreacyjne, Błonia Janowskie, ale też zagospodarowanie centrum miasta oraz budowa nowego urzędu – aby rumianie mieli do niego lepszy dostęp, a nasza praca była bardziej efektywna. Dostajemy od mieszkańców bardzo dużo sygnałów, że w końcu trzeba to zrobić. Dzięki temu zostaną też uruchomione kolejne tereny inwestycyjne, między innymi obszar, na którym stoi obecny urząd, gdzie będą mogły powstać zarówno nowe miejsca pracy, jak i atrakcyjne budynki mieszkalne.

Na koniec proszę powiedzieć, czego, jako mieszkaniec i burmistrz, chciałby Pan życzyć rumianom i Rumi w roku 2021?

Stabilizacji, jeśli chodzi o sytuację w kraju. Dla nas najważniejsza jest zgoda i stabilność. W takiej sytuacji mieszkańcy mają pracę, nie martwią się o swój byt, a do gminnych budżetów regularnie wpływają podatki, dzięki którym samorządy mogą realizować zadania społeczne i inwestycyjne. Stabilizacja obecnej sytuacji, wygaszenie pandemii – to spowoduje, że wrócimy do normalności. Wtedy ja się już o nic nie będę martwił. Tego też wszystkim życzę.

Przyłączamy się do tych życzeń i idziemy za rozmowę.

Również dziękuję.



SZYLI I DYSTRYBUOWALI MASECZKI, TERAZ ZOSTALI NAGRODZENI

Gdy w połowie kwietnia na terenie całego kraju wprowadzony został obowiązek zasłaniania ust i nosa w przestrzeni publicznej, wiele osób nie było w stanie spełnić tego wymogu. Dostęp do maseczek ochronnych był wówczas znacząco ograniczony, a ceny mocno zawyżone. W Rumi na pomoc potrzebującym ruszyły wtedy miejskie jednostki oraz wolontariusze zaangażowani w szycie i dystrybucję maseczek. Z końcem października władze miasta postanowiły uroczystie podziękować tym wyjątkowym mieszkańcom.

Przypomnijmy, że 16 kwietnia rząd po raz pierwszy wprowadził powszechny nakaz zasłaniania ust i nosa w miejscach publicznych. Z tego powodu w Rumi seniorzy po 60. roku życia, osoby niepełnosprawne oraz mieszkańcy znajdujący się w trudnej sytuacji życiowej mogli bezpłatnie otrzymać maseczki. Realizacja tego przedsięwzięcia nie byłaby jednak możliwa bez zaangażowania osób szycących i dostarczających tę ochronną odzież – wolontariuszy, harcerzy i strażaków.

Podczas odbywającej się 28 października uroczystości oficjalne podziękowania i nagrody wręczali zaangażowanym mieszkańcom obaj zastępcy burmistrza Rumi: Piotr Wittbrodt oraz Ariel Sinicki.

– Doraźnym lekarstwem na pandemię wydaje się ludzka solidarność, którą państwo się wykazało. W najbardziej newralgicznym momencie, gdy w lawinowym tempie rosło zapotrzebowanie na maseczki ochronne, dołożyliście wszelkich starań, aby dotarły one do najbardziej potrzebujących – mówił podczas odbywającej się w MDK-u uroczystości wiceburmistrz Ariel Sinicki. – Jestem dumny, że mamy takich mieszkańców i wierzę, że wspólnie jesteśmy w stanie przezwyciężyć nawet najgłębszy kryzys. Dziękuję, że jesteście z nami – podsumował.



Uczniowie otrzymali stypendia artystyczne

Burmistrz Rumi nagrodił uczniów, którzy w roku szkolnym 2019/2020 mogli się pochwalić wyjątkowymi osiągnięciami artystycznymi. Są to laureaci konkursów literackich, plastycznych i muzycznych szczebla powiatowego, wojewódzkiego, krajowego oraz międzynarodowego. W nagrodę za swój wysiłek otrzymali oni artystyczne stypendia w postaci nagród finansowych i rzeczowych.

Uroczyste spotkanie z udziałem wszystkich stypendystów, które było planowane na pierwsze dni listopada, ze względu na sytuację epidemiczną oraz związane z nią obostrzenia nie doszło do skutku. Zamiast tego wiceburmistrz Piotr Wittbrodt gościł laureatów w swoim gabinecie. Łącznie nagrodzonych zostało 9 dziewcząt uczęszczających do Szkoły Podstawowej numer 8, Salezjańskiej Szkoły Podstawowej oraz Powiatowego Zespołu Szkół nr 1 w Rumi.



Lista stypendystów:

1. Maja Pranczke
2. Alicja Lis
3. Anna Warmke
4. Julia Majewska
5. Daria Pisarska
6. Karolina Słupecka
7. Malika Mukhametbaeva
8. Oliwia Helbik
9. Sandra Dąbrowska

Propagowali Światowy Dzień Adopcji

Nie każdy ma możliwość dorastania w kochającej rodzinie, u boku biologicznych rodziców i rodzeństwa. W takich sytuacjach ogromną szansą na stworzenie prawdziwego domu jest rodzina adopcyjna. Każdego roku w województwie pomorskim kilkadziesiąt dzieci zostaje adoptowanych przez ludzi o dobrych sercach. Okazją do świętowania takich sukcesów oraz popularyzacji tematu jest przypadający 9 listopada Światowy Dzień Adopcji. W tegoroczne obchody włączyli się m.in. przedstawiciele władz Rumi.

Pokaż dłoń

Symbolem Światowego Dnia Adopcji jest „uśmiechnięta dłoń”, która zgodnie z ideą pomysłodawcy akcji i założyciela platformy www.adoppttogether.org Hanka Fortenera, łączy w sobie chęć niesienia pomocy oraz radość związaną z współtworzeniem nowej rodziny. Propagowanie tego znaku ma przyczynić się do podniesienia świadomości społecznej na temat adopcji poprzez uwydatnianie faktów i obalanie mitów z nią

związanych. Inicjatywa ma również zwiększyć szanse na stworzenie domów dla dzieci pozbawionych rodzin biologicznych.

— Dla tych dzieci najtrudniejsze jest utworzenie więzi z nową rodziną. Im mają bardziej traumatyczne historie, tym trudniej dziecku zaakceptować i pokochać nowych rodziców. Budowanie więzi to też najtrudniejszy etap dla nowych opiekunów — mówi w wywiadzie dla www.pomorskie.eu (portalu samorządu województwa pomorskiego) Joanna

Bartoszewska, dyrektorka Pomorskiego Ośrodka Adopcyjnego w Gdańsku. — *Bardzo podkreślamy istotę jawności adopcji. Dziecko prawnie ma zagwarantowane to, że powinno znać swoją historię, łącznie z tym, że zostało przysposobione. Jeśli ta sprawa nie będzie tematem tabu, nie będzie to dla dziecka coś wstydliwego, to nawet, gdy wejdzie w okres buntu dorastającego dziecka, to i tak nie spowoduje to rozpadu rodziny — zaznacza.*

Władze miasta dziękowały pracownikom socjalnym



Wiceburmistrz Rumi Piotr Wittbrodt odwiedził pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Centrum Integracji Społecznej, by podziękować za ich zaangażowanie i empatię. Okazją do wizyty był przypadający 21 listopada Dzień Pracownika Socjalnego.

Z powodu pandemii koronawirusa tegoroczne obchody miały symboliczny charakter. Podczas oficjalnej wizyty pracownicy socjalni otrzymali z rąk wiceburmistrza kwiaty i drobne upominki. Przedstawiciel władz miasta złożył im także osobiste życzenia.

— Zaryzykuję stwierdzenie, że pomoc społeczna jest najtrudniejszym polem działania. To niezwykle wymagająca i stresująca praca, dlatego składam najszczerze wyrazy uznania za waszą gotowość do ciągłych poświęceń, nawet w najtrudniejszych okolicznościach — mówił **Piotr Wittbrodt**,

wiceburmistrz Rumi. — *Na co dzień oddajecie się służbowym zadaniom z ogromnym zaangażowaniem i empatią, niosąc pomoc potrzebującym, niejednokrotnie wywołując uśmiech na ich twarzach. Chciałbym, aby z okazji waszego święta, również wam — osobom wykonującym ten zawód — nie zabrakło powodów do radości. Życzę wam również wszelkiej pomyślności, aby każdy dzień przynosił satysfakcję i motywację do kolejnych działań. Niech największym podziękowaniem za wasz codzienny wysiłek będzie społeczny szacunek —* podsumował

Medialna siła

Ze względu na pandemię tegoroczne obchody i kampanie informacyjne związane ze Światowym Dniem Adopcji zostały zorganizowane głównie w mediach społecznościowych. Właśnie dlatego Pomorski Ośrodek Adopcyjny zachęcał wszystkich do wirtualnego włączenia się w akcję „Oblicza Świadomej Adopcji — Światowy Dzień Adopcji. Namaluj na dłoni uśmiechniętą buźkę”. Wśród osób propagujących inicjatywę znaleźli się przedstawiciele władz miasta oraz dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rumi.

— *To doskonała okazja do popularyzacji tego tematu, dlatego przekonywałem wszystkich wokół, by przyłączyli się do kampanii. Warto pamiętać, że na prawdziwy dom czeka jeszcze wiele dzieci, które pozbawione są rodzin biologicznych, a taki drobny gest może nawet zmienić ich życie —* przekonuje **Piotr Wittbrodt**, wiceburmistrz Rumi do spraw społecznych.



Gabriela Konarzewska, dyrektor MOPS-u



Piotr Wittbrodt, wiceburmistrz miasta



Ariel Sinicki, wiceburmistrz miasta



Marcin Kurkowski, sekretarz miasta



Michał Pasieczny, burmistrz miasta

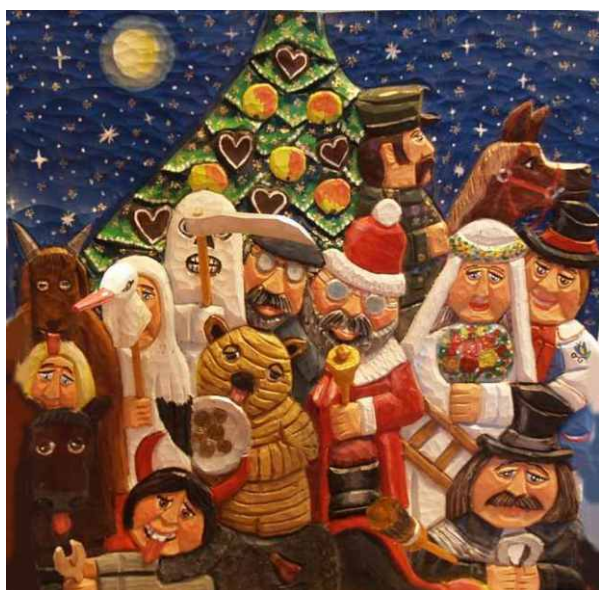
Róman Drzędźón

znawca kultury i języka kaszubskiego,
pracownik Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie



Covidowe święta na Kaszubach

Bożego Narodzenia nie będzie? Będzie? Ograniczone? Nikt nic nie wie... czeski film. A jako że w Czechach nie żyjemy, tylko na Kaszubach, opowiedzmy sobie krótko o naszych swojskich, kaszubskich Gòdach i związanych z nimi zwyczajach, jakie w tym roku odbywać się będą w pandemicznych warunkach.



A więc... Proszę się nie martwić! *Gòdë mdą!* Choć koronawirus nas prześladowa, to jednak przedświąteczne zakupy niejedną gospodynię, a i jej biednego męża, bardziej niż to choróbsko wymęczą. Tak czy siak, zakupy trzeba zrobić. Coś jednak na ten wigilijny stół postawić należy. Dzięki Bogu na Kaszubach nie ma zwyczaju przygotowywania aż dwunastu potraw. Może być ich pięć, siedem, osiem, dziesięć – ile kto uważa, na ile stać. Mniej znaczy lepiej, bo to i mniej biegania po sklepach, i mniej pracy w kuchni, i mniej pomywania. Najważniejsze, żeby były to potrawy postne – *grzëbòwò zupa*, *piekłi slédz* czy *kùrzony wągòrz*. Można także nasze stoły, bez tego szalonego przedświątecznego biegania po sklepach, na bogato i smacznie zastawić. Chwytny za telefon i... wspomagamy naszego lokalnego restauratora! Podobnie z prezentami. W tym roku kurierzy będą za *gwiòzdorów* robić! Muszą tylko pamiętać o *larwach*, czyli maskach, bo co to za *gwiòzdór*, który z odkrytą twarzą dzieciom się pokazuje – ani to zgodne z kaszubską tradycją, ani też zgodne z obecnymi przepisami.

Gwiòzdór przyjdzie, ale, czy kolędnicy, po kaszubsku *panëszkama* albo *gwiòzdkama* zwani, do naszych domów zawitają? W kaszubskich miastach pewnie nie, bo już od lat się w nich nie pokazują, ale na wsiach i owszem, tylko... Tylko będzie ta grupa przebierańców ograniczona do pięciu postaci. Pewnie będą wśród nich: *kórń*, *kòza*, *diòbeł*, *sztřëch* i *baba*. W tym roku *smierc* robi sobie wolne – a na cóż ma ona tą swoją kosą ludzi stresować? Stresu w ostatnim czasie aż nadto mamy.

A na stres najlepsza muzyka, a jak muzyka w Boże Narodzenie, to kolędy. Wyjście z domu będzie ograniczone, tak też więcej czasu będziemy mieć na naukę śpiewu. Najlepiej naukę naszych kaszubskich kolęd, których *skòpicą*, czyli wiele można w internecie znaleźć. W domach, przy *wilëjnëch* stołach, zapewne zasiądzie mniej osób – najbliższa rodzina. *Wùja* z Gdańska i *cotka* z Kościerzyny pewnie nie przyjadą. Za to odwiedzą nas duchy naszych przodków, bo to właśnie dla nich, a nie zbłąkanych wędrowców, na Kaszubach

stawiano na wigilijnym stole pusty talerz. Duchów przodków bać się nie trzeba, przecież żadnej *kòrunë* do domu nie przywleką.

Ano tak, coś jeszcze do domu przywlec trzeba! *Dankã*, czyli choinkę. Co to za *Gòdë* bez przystrojonego drzewka? Tu chyba problemu nie będzie – jak na razie nie ma zakazu wstępu do lasu. A na *dankã* zawiesić należy ozdoby, i niech będą one takie jak *przódë lat*, przez dzieci wykonane z papieru, sreberka czy złotka. Dzieciaki na zdalnym nauczaniu, więc troszeczkę więcej czasu mają. ZPT, czyli zajęcia praktyczno-techniczne, dla ich rozwoju są równie potrzebne jak matematyka, informatyka, biologia czy religia.

Tegoroczne *Gòdë* będą trochę inne, jednak... takie same jak zawsze. *Danka* zawita do naszych mieszkań, *Gwiòzdór* (lub kurier) przyniosą prezenty, zabrzmia *kòlãdë*, a najważniejsze jest to, że spotkamy się przy *wilëjnym* stole (w wielu domach za pomocą internetowego łącza) i złożymy sobie życzenia:

Wszëtczëgò bëłnëgò na Gòdë! Zdrowiò, zdrowiò a jész róż zdrowiò!

Czy wiesz, że...

mimo pandemii ten rok był wyjątkowy?

Pierwsze dwa miesiące 2020 roku nie zwiastowały tego, że będzie się on bardzo różnić od poprzednich. W planach były koncerty, wernisaże oraz szeroka realizacja następnej edycji „Lekcji z Kulturą”. Kolejne tygodnie pokazały, że trzeba było obrać zupełnie inny kierunek...

Wiosną kultura w domach i online

W styczniu i lutym odbyły się m.in. ferie zimowe, premiera przygotowanego przez Zawodowy Teatr MDK-u spektaklu muzycznego dla dzieci pt. „Dyżio w krainie wyobraźni” oraz pierwsze spotkania w ramach projektu „Lekcje z Kulturą”. W połowie marca, kiedy odnotowano pierwsze w Polsce przypadki zachorowań na koronawirusa, a następnie ogłoszono narodową kwarantannę, działania Miejskiego Domu Kultury w Rumi przeniosły się do internetu.

Stałym odbiorcom zaproponowano zajęcia plastyczne oraz spotkania muzyczne i teatralne prowadzone przez instruktorów poszczególnych sekcji. Najmłodsi wraz z rodzicami mogli także uczestniczyć w zajęciach ruchowych. Równolegle ruszył internetowy cykl „Kultura Bliżej Ludzi”, czyli spotkania literackie i wernisaże wystaw online, ubogacone muzycznymi gośćmi. Przeprowadzono również szereg konkursów aktywizujących stałych bywalców – konkurs recytatorski online „Poezja Polska” czy też „Rumia Rodzinnie Rozśpiewana”.

Letni house i teatralne projekty

Lato stało się okresem delikatnego wytchnienia i mimo że z powodu obostrzeń nie odbył się tradycyjny Jarmark Kaszubski, to MDK zaprosił rumian na imprezy z cyklu „Letni House i Zimne Lody”. Na dziedzińcu Dworku pod Lipami DJ w towarzystwie saksofonisty oraz wokalistki umilali

mieszkańcom Rumi cztery wakacyjne wieczory.

Jednocześnie zrealizowano dwa duże i ciekawe projekty – internetowe warsztaty teatralne „Lato w teatrze” (wspólnie z Fundacją Mucha z Krakowa) oraz „Teatr w twoim monitorze” dofinansowany ze środków Narodowego Centrum Kultury, dzięki któremu spektakle Zawodowego Teatru MDK-u zostały zarejestrowane i opublikowane w internecie.

Jesienią premiera teatralna i nadzieja na normalność

W jesień Miejski Dom Kultury wchodził z nadzieją, że uda się wrócić do częściowej działalności kulturalnej. Zgodnie z obostrzeniami swoje spotkania rozpoczęły sekcja plastyczna, teatralno-wokalna i rytmiczno-taneczna oraz zespoły wokalne. W połowie października udało się zrealizować

premierę spektaklu familijnego „Adonis ma gościa” przygotowanego przez Zawodowy Teatr MDK-u. Konkurs dla miłośników poezji „Wierszogadanie” został przeprowadzony online, a z powodu kolejnych obostrzeń związanych z koronawirusem sekcje częściowo zawiesiły działalność lub przeniosły ją do internetu, powróciły też wernisaże w formie online.

Miejski Dom Kultury nie zamierza jednak ustawać w swoich działaniach, wręcz przeciwnie – jednostka chce dobrze wykorzystać ten trudny czas na współpracę z innymi placówkami kulturalnymi czy pozyskiwanie środków zewnętrznych na realizację kolejnych projektów. Jednym z efektów takiej współpracy jest koncert pt. „A ty siej”, przygotowany wspólnie z Dzierżgońskim Ośrodkiem Kultury z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Więcej na ten temat [na stronie 4](#).



Stacja  Kultura
BIBLIOTEKA RUMIA

„Nie Czytaj Dobrej Literatury, Czytaj Najlepszą”

„Najgorszy człowiek na świecie” Małgorzaty Halber

Poruszająca i szczerą opowieść o tym, jak łatwo stracić kontrolę nad sobą, swoim życiem. Małgorzata Halber nie upiększa autobiograficznej historii o alkoholu i narkotykach, jest autentyczna i przekonująca. Ta powieść porusza, wciąga i magnetyzuje. Nie sposób przestać ją czytać, mimo że wiele w niej bólu, rozpacz i wstydu.

Tak mogłaby wyglądać relacja z pobytu w piekle, bo pewne jest, że alkoholizm i narkomania to doświadczenia przesywające życie na wskroś, dotykające podstawowych struktur naszej egzystencji i nas samych. Łamą na pół, odzierają z poczucia własnej wartości, dlatego trzeba mieć wiele hartu ducha, siły i odwagi, by je pokonać. Powieść Halber ukazuje tę walkę po mistrzowsku.

„Najgorszego człowieka na świecie” czyta się jednym tchem. Polecam – naprawdę warto!

Aleksandra Barankiewicz, Stacja Kultura

Rumskie Nowiny nr 12/grudzień/2020



Rzucili koło ratunkowe lokalnym przedsiębiorcom



„Kiermasz solidarności” organizowany na parkingu MOSiR-u



„Kiermasz solidarności” organizowany na parkingu MOSiR-u



Wiceburmistrz Ariel Sinicki wspierający rumskich ogrodników



Burmistrz Michał Pasieczny podczas akcji #zamawiamBOWspieram



Akcja #zamawiamBOWspieram

Wiadomość o zamknięciu cmentarzy obiegła Polskę 30 października – rząd podjął taką decyzję w związku z rosnącą liczbą zakażeń wirusem SARS-CoV-2. To spowodowało, że w wyjątkowo trudnej sytuacji znaleźli się ogrodnicy, którzy przez ostatnie miesiące pracowali na to, by w uroczystość Wszystkich Świętych zarobić na handlu nagrobnymi kwiatami. W Rumi pomocną dłoń wyciągnął do lokalnych przedsiębiorców urząd miasta oraz mieszkańcy.

Krótką piłka

Reakcja rumskiego samorządu była niemal natychmiastowa. Jeszcze w piątek (30 października), w późnych godzinach wieczornych, burmistrz Michał Pasieczny zdecydował, że urząd miasta odkupi od lokalnych przedsiębiorców chryzantemy bądź inne kwiaty przeznaczone do upiększania nagrobków, a rośliny te pojawią się w miejskiej przestrzeni jako dodatkowe nasadzenia.

– Aby ogrodnicy nie ponieśli ogromnych strat finansowych oraz by ich ciężka praca nie poszła na marne, postanowiliśmy, że urząd miasta odkupi część kwiatów, które na Wszystkich Świętych miały ozdabiać nagrobki naszych bliskich – podkreślał **Ariel Sinicki**, wiceburmistrz Rumi do spraw inwestycji.

Akcja – reakcja

Odzew na facebookowego posta w tej sprawie był tak ogromny, że Rumia zdecydowała się również zorganizować „Kiermasz solidarności z rumskimi ogrodnikami”. Wydarzenie odbyło się w poniedziałek 2 listopada na parkingu MOSiR-u, gdzie zarejestrowani wystawcy, nie ponosząc żadnych opłat, mogli sprzedawać ozdobne kwiaty. Poskutkowało także skierowany do mieszkańców apel o wsparcie rolników – klientów nie brakowało, a ci, którzy zakupili rośliny wyłącznie w geście solidarności, nie mając dla nich żadnego zastosowania, zostawiali je w wyznaczonym punkcie. Dzięki temu około 500 kwiatów zostało wykorzystanych do stworzenia „kwietnej alei solidarności” na ul. Dąbrowskiego. Część roślin wykorzystano również do ozdobienia mogił żołnierzy poległych w obronie ojczyzny we wrześniu 1939 roku.

– Ogromnie dziękujemy naszym mieszkańcom za udział w miejskiej akcji, za wsparcie rumskich ogrodników. Setki osób okazało solidarność z przedsiębiorcami, którzy znaleźli się w potrzebie. Dziękujemy też za kwiaty, które mogliśmy wykorzystać w miejskiej przestrzeni – powiedział po kiermaszu Ariel Sinicki. – Zdajemy sobie sprawę, że wsparcia samorządu potrzebują też inne branże, między innymi lokale gastronomiczne czy

siłownie. Jednym łatwiej jest nam pomóc, innym trudniej, ale nie ulega wątpliwości, że wszyscy na tę pomoc zasługują. Będziemy szukać różnych sposobów, by w miarę naszych możliwości realizować to wsparcie – podkreślił wiceburmistrz. Przedstawiciele urzędu nie zapomnieli również o handlarzach, którzy zainwestowali w sezonowe stoiska przy rumskich cmentarzach. Przedsiębiorcom tym przedłużono możliwość handlu, bez nakładania dodatkowych opłat.

Apetyt na pomaganie

Zainspirowani akcjami pomocowymi przedstawiciele Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot postanowili wesprzeć tutejsze punkty gastronomiczne. W tym celu zorganizowali przedsięwzięcie pod nazwą **#zamawiamBOWspieram**. Aby wziąć w nim udział, wystarczyło zamówić w jednym z takich punktów dowolny posiłek bądź napój, zrobić mu zdjęcie i opublikować post w mediach społecznościowych, dodając hasztaga zamawiambowspieram. Wszystko po to, aby ułatwić lokalnym gastronomom przetrwanie pandemii.

– Właściciele i pracownicy osiedlowych pizzerii, kawiarni czy barów to nasi sąsiedzi, znajomi i bliscy. Jeśli teraz im nie pomożemy, to może się okazać, że po drugim lockdownie niestety nie będą mieli do czego wracać – podkreślali inicjatorzy akcji.

W przedsięwzięcie włączyła się między innymi Rumia. Mieszkańcy, władze i pracownicy miejskich jednostek nie tylko skorzystali z oferty lokalnych restauracji, barów czy kawiarni, ale też reklamowali ich działalność w mediach społecznościowych, docierając do tysięcy użytkowników.

– Dzięki wspólnym działaniom informacja o akcji trafiła do szerokiego grona mieszkańców Pomorza. Patrząc tylko poprzez pryzmat fanpejdżu OMGGS, zanotowaliśmy blisko 27 tysięcy odbiorców, a 156 osób udostępniło informację na swoim profilu. Hasztag #zamawiamBOWspieram został użyty kilkaset razy. Bardzo się cieszymy, że akcja została tak dobrze przyjęta – podsumowali pomysłodawcy akcji.



Ostatnie dni dzielą nas od Świąt Bożego Narodzenia!

Autorką tekstu jest Paulina Krzemińska, członek zarządu Fundacji Rodzina w mieście Rumia

Wszędzie ozdoby, choinki, prezenty – nerwowe podekscytowanie tym wyjątkowym czasem udziela się każdemu. Zabiegani i zajęci świątecznymi porządkami, strojeniem domu i pichceniem pysznych potraw, nie wszyscy czujemy magię świąt...

Jak radzi psycholog **Beata Kaczyńska**:

„Skoro święta już są, to zrób sobie przyjemne święta. Zerknij na doroczny rytuał krytycznie. (...) zastanów się, jak mają wyglądać święta urządzone po twojemu. Skoro nie jesz karpia, po co go przyrządzasz? Jeśli męczysz się długimi posiedzeniami nad makowcem, czemu nie wstaniesz od stołu? Po co ci dwanaście potraw, skoro lubisz tylko barszcz z uszkami, a twoi bliscy marzą jedynie o kapuście z grochem? (...) Zanim więc zrobisz listę zakupów, zatrzymaj się na chwilę i odpowiedz sobie na kilka pytań: Jak chcę się czuć w te święta? Z kim – tak naprawdę – chcę je spędzić? Które świąteczne aktywności (i pyszności) zaowocują prawdziwą frajdą? Co zrobić – poczynwszy od dziś, bytak było? I nie chodzi tu o wojnę z tradycją i rytuałami – one są ważne i mają swoją funkcję. Chodzi o to, by przestać żyć automatycznie, zacząć słuchać siebie i zdobyć się na ryzyko/odwagę wprowadzenia takich zmian, które będą w bombkach na choince odbijać nasz prawdziwy komfort.

A przy okazji – jeśli składową przyjemnych świąt są dla ciebie relacje, to pamiętaj, że warto o nie dbać nie tylko w chwili, gdy trzaska w dłoniach łamiący się opłatek.”

Przypuszczam, że wielu z was już kupiło prezenty. Jednak będą i tacy, którzy na ostatnią chwilę przypominają sobie o świątach oraz prezentach – i tu z pomocą przychodzi Rodzina w mieście Rumia! Najbardziej wyjątkowe prezenty to te подарowane od serca – niepowtarzalne, bo stworzone dla konkretnej osoby. Zgodnie z naszą ideą „wspieramy lokalnie” postanowiliśmy zebrać lokalnych, małych przedsiębiorców, by wspomóc ich w tym wyjątkowym czasie.

Na naszej facebookowej stronie znajduje się post, pod którym znajdziecie w komentarzach najfajniejsze miejsca do kupienia prezentów handmade – wielu z wytwórców do swoich wpisów dorzucało hasło dające fajną zniżkę.

Zapraszamy również do odwiedzenia facebookowej społeczności „Mama w mieście Rumia” , gdzie około stu mam podzieliło się z nami cudami powstającymi z ich rąk.




Rodzina w mieście Rumia jest w miejscowości **Miasto Rumia**.
 ★ Ulubione · 16 listopada o 11:44 · 

Kochani! Coraz bliżej Świąt! ... PREZENTomania czas start!

W zgodzie z naszym motto: Budujemy relacje! | Odkrywamy siłę społeczności! | Wspieramy lokalnie! – serdecznie zachęcamy Was do kupna jak największej ilości świątecznych prezentów od naszych lokalnych przedsiębiorców – tych małych i dużych, a w szczególności tych, którzy oferują Wam własnoręczne wyroby!

Lokalny przedsiębiorco! Zostaw komentarz! Skontaktujemy się z Tobą, by stworzyć LOKALNĄ BAZĘ ŚWIĄTECZNYCH PREZENTÓW!

W najbliższym wydaniu Rumskich Nowin będziecie mogli zapoznać się z usługami HandMade naszych MAM w mieście Rumia! □

Poszerzajmy zasięgi – puszczamy posta w nasz lokalny świat! □

Przybijam piąteczkę! | Ania

[Miasto Rumia](#) || [Tymczasem w Rumi](#) || [MAMA w mieście Rumia](#)



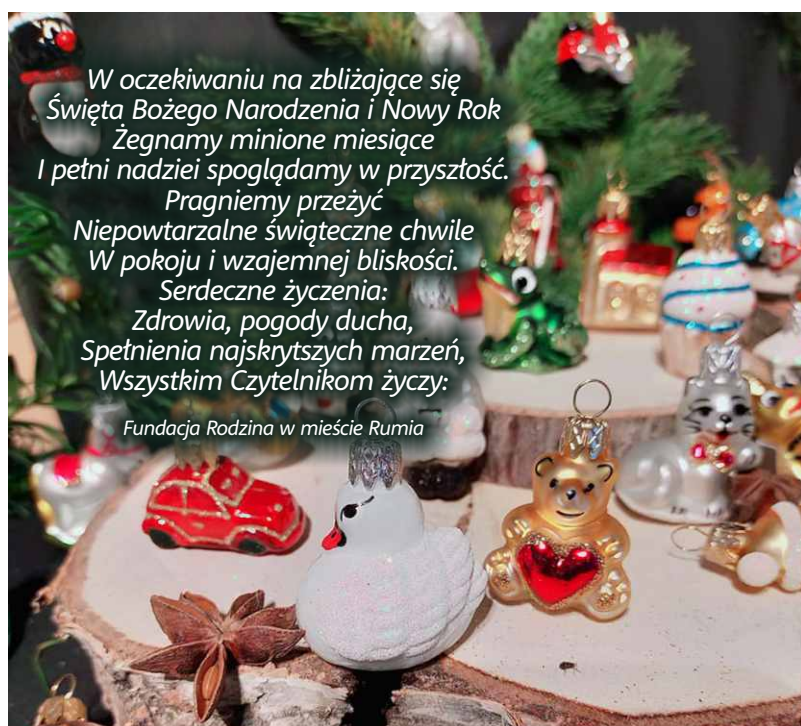
Rodzina w mieście Rumia
 Społeczność

 Wyślij wiadomość

 i 30 innych użytkowników

48 komentarzy 29 udostępnień





Rubrykę prowadzi:
Magda Pasewicz-Rybacka

„Przepyszny przepis”

Cytrynowo-czekoladowy keks babci



Współczesna kuchnia oferuje nam wiele dań z całego świata, a dostępność produktów sprawia, że możemy spróbować nawet najbardziej egzotycznych potraw. Jednak w okresie bożonarodzeniowym lubimy sięgać po tradycyjne receptury. Jedną z nich może być przepis na keks babci. Jest to klasyczne uciране ciasto z kawałkami czekolady i wyraźną nutą cytryny. Będzie on stanowił idealny świąteczny deser, który z pewnością przypomni nam smaki dzieciństwa.

Składniki na 1 szklankę

- 1 kostka masła lub margaryny do pieczenia
- 20 dag cukru
- 20 dag mąki pszennej
- 10 dag mąki ziemniaczanej
- 4 jajka
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 2 cytryny
- 1,5 tabliczki gorzkiej czekolady
- cukier puder

Miękkie masło lub margarynę utrzeć z cukrem na jasną masę. Dodawać kolejno jajka, za każdym razem dokładnie mieszając. Połączyć mąkę pszenną i ziemniaczaną z proszkiem do pieczenia, przesiać do ciasta i delikatnie wymieszać.

Czekoladę posiekać na drobne kawałki, zetrzeć skórkę z cytryny, dodać do pozostałych składników. Blachę keksową o dł. 25 cm wyłożyć pergaminem do pieczenia lub wysmarować tłuszczem i oprószyć bułką tartą. Wypełnić ciastem, wyrównać powierzchnię. Wstawić do nagrzanego piekarnika, piec 75 minut w temp. 175 °C.

Wycisnąć sok z cytryny, połączyć z cukrem pudrem do uzyskania niezbyt gęstego lukru. Lekko przestudzony keks ponakłuwać z wierzchu wykałaczką, polać lukrem, zostawić do zastygnięcia. Kroić po całkowitym ostudzeniu ciasta.

CO SŁYCHAĆ W DOLINIE REDY I CHYLONKI



nr 194

KOMUNALNY ZWIĄZEK GMIN
„DOLINA REDY I CHYLONKI”
ROK ZAŁOŻENIA 1991

Dodatek specjalny

Gospodarka odpadami komunalnymi

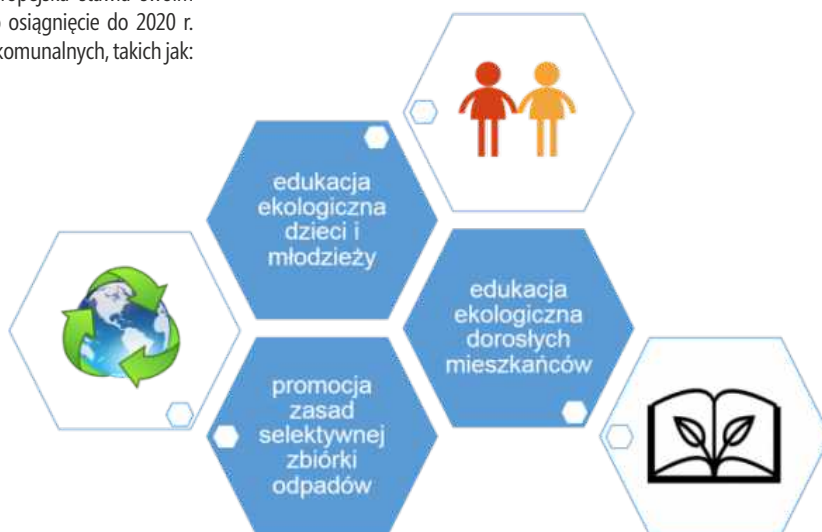
Podsumowanie roku

Jesteśmy coraz bliżej osiągnięcia pierwszego z celów, jakie Unia Europejska stawia swoim państwom członkowskim w zakresie gospodarki odpadami. Cel ten to osiągnięcie do 2020 r. określonych poziomów recyklingu materiałów surowcowych z odpadów komunalnych, takich jak:

papier, metal, plastik i szkło – pochodzących z gospodarstw domowych oraz odzysku materiałów budowlanych i rozbiórkowych, a także ograniczenia składowania odpadów biodegradowalnych.

Doskonałe wyniki, jakie uzyskują gminy członkowskie Komunalnego Związku Gmin, są efektem wypracowanego efektywnego systemu gospodarki odpadami, współpracy samorządów, firm wywozowych oraz zakładu zagospodarowania odpadów „EKO DOLINA” Sp. z o.o. w Łęczycach.

Skuteczny system gospodarowania odpadami charakteryzuje się strukturą łańcuchową, gdzie każde ogniwo spaja poszczególne jego elementy. Najważniejszym i jednocześnie najsilniejszym ogniwem owego „odpadowego łańcucha” są **sami mieszkańcy**. Jak bowiem uzyskać wymagane poziomy odzysku i recyklingu odpadów, jeśli nie dzięki codziennej pracy i zaangażowaniu każdego z nas? Droga, jaką obraliśmy już 20 lat temu, dziś pokazuje, że **edukacja już od najmłodszych lat** jest kluczem do sukcesu.



Komunalny Związek Gmin „Dolina Redy i Chylonia”
ul. Konwaliowa 1, 81-651 Gdynia, www.kzg.pl, dgo@kzg.pl, 58 624 66 11

Razem chronimy środowisko!



Powiat
Wejherowski



WFOŚiGW
w Gdańsku



Eko Dolina



OPEC



PZW Gmina



Rumia naturalnie pomysłowa

Świadkowie historii



Henryk Skorowski:

„zawsze kiedy wracam do Rumi, wszystko wydaje mi się najpiękniejsze”

Ksiądz Henryk Skorowski to salezjanin, zasłużony profesor Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego, pracownik naukowy uczelni od 1984 roku, koordynator Międzynarodowego Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego, a przede wszystkim rodowity rumianin, który zgodził się opowiedzieć o pierwszych 18 latach swojego życia w naszym mieście.

Za swoje liczne osiągnięcia na polu dydaktycznym i naukowym ksiądz Henryk został odznaczony w 2009 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Również Rumia nie zapomniała o swoim wybitnym mieszkańcu, nadając mu honorowe obywatelstwo.

— Urodziłem się na terenie dzisiejszej parafii Wspomożycielki Wiernych, na początku na msze chodziłem jeszcze do kapliczki salezjańskiej, naprzeciwko której zresztą się urodziłem. Pamiętam zakład dla młodzieży, który prowadzili księża. Miejscowi salezjanie organizowali życie kulturalne i sportowe. Wszystko zgodnie z duchem nauczania księdza Bosko. Utworzyli teatr, w którym oglądaliśmy sztuki. Zabierali nas na wycieczki rowerowe. To było fascynujące — opowiada ksiądz Skorowski.

Duchowny przyznaje, że z pierwszych lat życia szczególnie mocno zapamiętał działalność Domu Dziecka Towarzystwa Salezjańskiego, którego dzieje opisywaliśmy już na łamach Rumskich Nowin. Był to ośrodek przeznaczony dla sierot oraz dzieci

pochodzących z biednych lub patologicznych rodzin. — Do zakładu salezjańskiego uczęszczała młodzież trudna. Na początku trochę się jej baliśmy. Podopiecznych ośrodka nazywaliśmy „zakładziami”, ale nie miało to negatywnego wydźwięku. Z czasem jednak nawiązywały się między nami relacje, okazywało się, że do tych młodych ludzi często przyklejano negatywne łatki. Ja osobiście nie mam złych wspomnień z tymi chłopakami — mówi ksiądz Skorowski.

Jeszcze jako dziecko nasz bohater przeniósł się z Janowa do powstającej wówczas nowej dzielnicy miasta — Lotniska.

— Tato był inwalidą wojennym, miał wielokrotnie łamaną rękę, nie mógł jej zginać w łokciu. Za pieniądze z odszkodowania zbudował w końcu na terenie dawnego lotniska nasz rodzinny dom. Wcześniej wynajmowaliśmy mieszkania. Dopiero Lotnisko stało się moim miejscem na świecie. Przenosiny do nowej dzielnicy oznaczały, że moja parafia stała się św. Krzyż, a szkołą słynna „Jedynka”. Pierwsze lata edukacyjne spędziłem w „Czwórce”

przy ulicy Świętojańskiej, jednak nie zachowałem z tego okresu zbyt wielu wspomnień, byłem zbyt małym dzieckiem — opowiada.

Nasz rozmówca zapamiętał jednak interesujący szczegół dotyczący dawnego kościoła ewangelickiego, który dzisiaj jest częścią szkoły.

— Pamiętam, że zaraz obok Szkoły Podstawowej nr 1 stał dawny kościół protestancki. Kiedy rozpoczęto jego częściową rozbiorę i przebudowę, wywołało to mieszane uczucia lokalnej społeczności, wzbudziło lęk i niepokój. Dopiero po rozmowach z kierownikiem szkoły panem Murawskim i proboszczem św. Krzyża ks. Cybulskim zaakceptowano fakt, że świątynia zostanie przekształcona w budynek świecki — relacjonuje ksiądz Henryk.

Jednym z najważniejszych miejsc, które wspomina duchowny, był kościół św. Krzyża. Jak przyznaje — wciąż wygląda podobnie jak kilkadziesiąt lat temu.

— Szczególnym miejscem mojej młodości była parafia św. Krzyża. Dawniej wnętrze kościoła wyglądało dość podobnie, teraz jest może nieco bardziej wyłożony, ale zawsze był zadbane. Jestem zakochany w tej świątyni. Zawsze, kiedy wracam do Rumi, wszystko wydaje mi się najpiękniejsze. Z miastem, w którym się wychowałem, mam bardzo wiele dobrych wspomnień — podsumowuje ksiądz Skorowski.



Powyższe wypowiedzi są częścią dłuższego wywiadu. Kompletny zapis audiowizualny już wkrótce pojawi się na profilu YouTube „Miasto Rumia”. Serdecznie zachęcamy do wysłuchania!



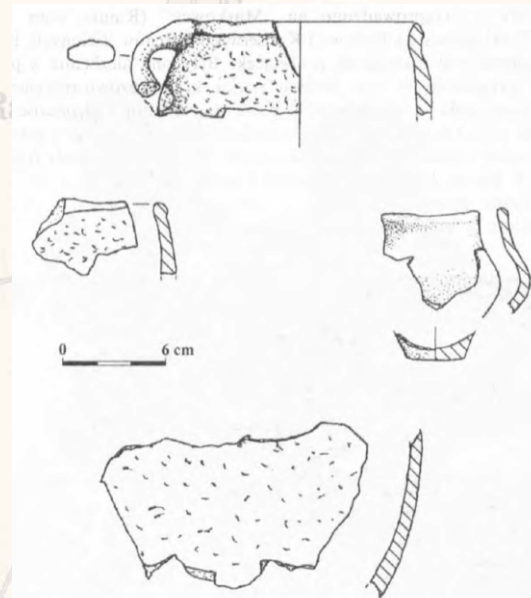
Starożytna osada na Górze Markowca

Ilustrowany Kuryer Codzienny z maja 1935 r.

Odkrycie grobu przedhistorycznego na wybrzeżu.

(dz) Na roli jednego z gospodarzy pod Rumją pow. morski, podczas prac rolnych na tak zwanym Markowcu, natrafiono na doskonale zachowany grób przedhistoryczny. Jak się okazało wykopalisko należy do grobów skrzynkowych z okresu halsztackiego, okryte dokoła glazami, pod którymi znajdują się urny i naczynia pogrzebne. O znalezisku powiadomione zostały władze konserwatorskie. Wstępne badania przeprowadziła kustosz muzeum morskiego w Gdyni p. J. Krajewska. Urny przewieszone zostaną do muzeum gdyńskiego.

Góra Markowca
współcześnie



Fragmenty ceramiki odkryte na Górze Markowca w 1979 r.,
M. Fudziński, Kultura Pomorska..., Folia Archaeologica nr 23

Miłośnikom lokalnej historii Góra Markowca kojarzy się przede wszystkim z bitwą, jaką stoczono w jej okolicy wiosną 1945 roku. Do dzisiaj przetrwały namacalne ślady tego wydarzenia – fragmenty niemieckiej baterii przeciwlotniczej oraz system ziemnych umocnień. Z charakterystycznym wzniesieniem wiąże się jednak jeszcze inna interesująca historia: tysiące lat temu funkcjonowała w tym miejscu osada, którą zamieszkiwali przedstawiciele tzw. kultury pomorskiej.

Kultura pomorska, czyli kultura urn twarzowych

O kulturze pomorskiej, jednej z najważniejszych kultur archeologicznych regionu, pisałem na łamach Rumskich Nowin już kilkakrotnie. Na naszym obszarze jej przedstawiciele żyli we wczesnej epoce żelaza, ok. VII-VI w. p. n. e. Dzięki liczным badaniom prowadzonym na przestrzeni ostatnich stu lat udało się ustalić, że zasiedlali niewielkie osady o charakterze otwartym, trudnili się rolnictwem i hodowlą zwierząt, znali się też na łowiectwie, rybołówstwie, potrafili wytwarzać bursztynowe ozdoby i drobne narzędzia z brązu.

Najbardziej charakterystyczną cechą tej kultury był jednak obrządek pogrzebowy. Ciało zmarłego najpierw palono, a następnie umieszczano w popielnicach – charakterystycznych naczyniach wykonanych z gliny. W górnej części takiej urny umieszczano czasami schematyczne przedstawienie ludzkiej twarzy, rzadziej sceny rodzajowe lub wyobrażenie przedmiotów codziennego użytku lub broni. Tak przygotowane popielnice zamykano w kamiennych grobach w kształcie skrzynki. Stąd do kultury pomorskiej przyłgnęły dwie inne nazwy: „kultura urn

twarzowych” lub „kultura grobów skrzynkowych”.

Wiele śladów bytności przedstawicieli tej kultury odnaleziono na terenie dzisiejszej Rumi. Szczególnie cenne okazały się wydobyte w okolicy Janowa popielnice z przedstawieniami twarzy, które do dzisiaj oglądać można na wystawie stałej Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. Wśród wielu stanowisk badanych w naszym rejonie stosunkowo ciekawe okazało się też to zlokalizowane na stokach Góry Markowca. Archeolodzy ustalili, że i w tym miejscu musiała funkcjonować starożytna osada kultury pomorskiej.

Przed wojną

Pierwsze udokumentowane znalezisko archeologiczne w rejonie Góry Markowca datuje się już na okolice 1913 roku. Wówczas miejscowy gospodarz Franciszek Borkowiec wyorał grób skrzynkowy, który skrywał m.in. wysoką popielnicę zachowaną w dość dobrym stanie. Naczynie wypełnione było przepalonym materiałem kostnym.

Zaledwie kilka lat później – w 1922 roku – w bezpośrednim sąsiedztwie wzniesienia,

w pobliżu restauracji leśnej Auerhahn, ekipa archeologów pod kierunkiem Józefa Kostrzewskiego natrafiła na kolejne ślady: luźne fragmenty ceramiki, żuźle i węgle drzewne.

Na szczególnie cenne „pamiątki” starożytnej osady natrafiono na Markowcu w połowie lat trzydziestych. Na roli jednego z gospodarzy odkryto wówczas dobrze zachowany grób skrzynkowy, który skrywał aż osiem urn z przedstawieniami twarzy. O wydarzeniu szeroko informowała prasa, także ta ogólnopolska (np. „Ilustrowany Kuryer Codzienny” z 29 maja 1935 roku). Dość szczegółowy opis znaleziska zamieszczono w branżowym czasopiśmie „Z otchłani wieków” (pisownia oryginalna):

„Odkrycie grobu przedhistorycznego na wybrzeżu. Na roli jednego z gospodarzy pod Rumją w pow. wejherowskim, na tzw. Markowcu, natrafiono na doskonale zachowany grób przedhistoryczny. Wykopalisko należy do grobów skrzynkowych z okresu halsztackiego, okrytych dokoła glazami, pod którymi znajdują się urny i naczynia grobowe. Badania przeprowadziła z ramienia władz konserwatorskich kustosz

Muzeum Morskiego w Gdyni p. dr J. Krajewska. Okazało się, że grób zawiera 8 urn twarzowych, znakomicie zachowanych i jedną baniastą amforę zdobną w zausznicę z brązu. Po zbadaniu przyległego terenu p. dr Krajewska przewiozła urny do Muzeum Morskiego w Gdyni”.

Z otchłani wieków, 1935 r. (r. 10, z. 4-5)
Odnalezione na terenie Góry Markowca skarby znajdowały się w gdyńskim muzeum do 1943 roku. Wówczas władze okupacyjne zdecydowały o ich przewiezieniu do Gdańska. Pod koniec wojny wszystkie artefakty uległy zniszczeniu lub zaginięciu, a informacje o nich przetrwały jedynie w dokumentach i doniesieniach prasowych.

Dalsze prace

Badania archeologiczne na Górze Markowca kontynuowano w okresie PRL-u. Pod koniec lat siedemdziesiątych na południowo-wschodnim stoku planowano utworzyć park krajobrazowo-rekreacyjny. Przed przystąpieniem do inwestycji (ostatecznie nigdy jej nie zrealizowano) Przedsiębiorstwo Budowy i Konserwacji Terenów Zielonych zleciło pracownikom Muzeum Archeologicznego w Gdańsku przebadanie terenu. W 1978 rozpoznanie przeprowadził archeolog Janusz Podgórski. Rok później (między 5 czerwca a 9 lipca) pogłębiła je Barbara Wiącek. Znalaziono wówczas ślady po paleniskach, jamy o bliżej niezidentyfikowanej funkcji oraz kilkaset fragmentów ceramiki o charakterze kuchennym lub stołowym. Dzięki nim udało się zrekonstruować m.in. dwuuchy garnek o lekko pogrubionej krawędzi czy niewielki kubek. Znaleźiska wydатовano dość szeroko na wczesną epokę żelaza.

Osada, która pozostawiła po sobie te ślady,



Prace archeologiczne na stoku Góry Markowca, 1979 r., M. Fudziński, Kultura Pomorska..., Folia Archaeologica nr 23

składała się zapewne z kilku domostw i zamieszkiwana była przez dość krótki czas. Jako ciekawostkę warto dodać, że podczas badań odnaleziono nieliczne fragmenty ceramiki średniowiecznej.

Starożytna osada

Jak podkreślają archeolodzy, wiele cennych artefaktów zlokalizowanych na Górze Markowca mogło ulec zniszczeniu podczas fortyfikowania tego miejsca podczas II wojny światowej. Po zakończeniu działań wojennych wzniesienie było intensywnie eksplorowane przez poszukiwaczy. Jednocześnie było stopniowo zabudowywane przez domy jedno- i wielorodzinne.

Wkrótce Góra Markowca może stać się jedną z atrakcji naszego miasta ze względu na planowaną w tym miejscu budowę wieży widokowej. Niezależnie od rozwoju tej przestrzeni warto pamiętać o jej dużym znaczeniu archeologicznym i historycznym.

Bibliografia:

M. Fudziński, „Kultura pomorska na terenie Rumi w 110 rocznicę pierwszych odkryć” [w:] Folia Archaeologica 23, 2001 r.
K. Dziegielewska, „Osada ludności kultury pomorskiej na Górze Markowca w Rumi, pow. wejherowski” [w:] Pomorania Antiqua, t. XIX.

W pamięci rumian

Lech Wałęsa w Rumi

Były prezydent Polski Lech Wałęsa wizytował Rumię – prywatnie i półoficjalnie – wiele razy. Do najważniejszych odwiedzin należały te z 29 września 1991 roku. Nie miały one znaczenia politycznego, wręcz przeciwnie – twórca Solidarności przyjechał wówczas do kościoła p.w. św. Judy Tadeusza, aby wziąć udział w chrzcinach swojej wnuczki Weroniki. Jak informował Goniec Rumski z 9 października 1991 roku: „Przybyli na mszę, niewątpliwie najlepiej poinformowani w Rumi, mieli na żywo człowieka-legendę swoich czasów i jego rodzinę. Ksiądz proboszcz [...] polecił osobę prezydenta modlić się wiernych, wsparł dobrym słowem, życzył m.in. poparcia duchowego i większego zrozumienia wśród Polaków”.





Wesołych Świąt

Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy i magiczny okres, który sprzyja spełnianiu się wszelkich pragnień.

Życzymy więc, by w Państwa domach zawsze gościła bliskość i serdeczność. Niech wszystkim rozmowom towarzyszy atmosfera radości, szacunku i wzajemnego zrozumienia.

W tym niezwykłym czasie dzielimy się dobrem, wymieniając świąteczne podarunki i życzenia. Poświęćmy ten czas na odpoczynek w rodzinnym gronie, zapominając o codziennych troskach.

Natomiast nadchodzący rok 2021 niech przyniesie Państwu ogrom zdrowia, wszelką pomyślność i zadowolenie z życia.

Życzą burmistrz Rumi wraz z Radą Miejską oraz pracownikami Urzędu Miasta

WYJĄTKOWA MOBILNA WIGILIA DLA OSÓB SAMOTNYCH

W tym roku Wigilia będzie inna niż wszystkie. Przez panującą pandemię zmuszeni jesteśmy ograniczyć kontakty z bliskimi oraz przyjaciółmi. Jednak szalejący wirus nie przeszkodzi Fundacji Wolne Miejsce w przygotowaniu świątecznych potraw i dostarczeniu ich pod drzwi potrzebujących.

Fundacja powstała z myślą o osobach samotnych, a samotność najbardziej boli w święta. Teraz działalność organizacji będzie widoczna także w Rumi.

— Będzie to dzień wigilijny, zimowy, świąteczny... Szczególnie w pandemię, gdzie wiele osób jest wyizolowanych, gdzie prawdopodobnie nasz wolontariusz będzie jedyną żywą osobą, którą będzie można zobaczyć w tym długim okresie — nie z komputera, nie z telewizora, ale na żywo — tłumaczy **Mikołaj Rykowski**, prezes Fundacji Wolne Miejsce, która chce pomóc najbardziej potrzebującym.

Aby zrealizować to przedsięwzięcie, potrzebni będą wolontariusze i darczyńcy. Chętni mogą się zgłaszać za pośrednictwem facebookowej strony „Wolne Miejsce — Rumia”, gdzie dostępny jest formularz określający, w jaki sposób chcemy się zaangażować.

Natomiast dla osób potrzebujących wsparcia od 5 do 20 grudnia funkcjonować będzie specjalna infolinia. Samotni rumianie, którzy chcieliby otrzymać paczkę ze świątecznymi daniami, proszeni są o kontakt telefoniczny pod numerem: [58 728 27 38](tel:587282738).



**fundacja
wolne miejsce**
w służbie bliskości wobec samotności